Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 67. | BYDGOSZCZ, środa dnia 22 marca 1933 r. | Rok XXVII.

List z Rzymu.

Swastyka i liktorskie rózgi.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, w marcu.

Po raz pierwszy od 1916 roku powiewają nad gmachem ambasady niemieckiej chorągwie o barwach cesarskich. Dzisiaj rano wywieszono z balkonu pałacu olbrzymi sztandar ze swastyką hitlerowską. Symbol trzeciej Rzeszy. I zarazem symbol zwycięstwa tych idei, które od dziesięciu lat głosi się nad Tybrem.

Nic więc dziwnego, że triumf Hitlera wita się we Włoszech faszystowskich z entuzjazmem. Cała prasa komentuje biuletyny Goebbelsa o sukcesach wyborczych brunatnych koszul. Ton artykułów, jak wogóle wszystko co zamieszczają dzienniki redagowane jednolicie, aż do znudzenia jednolicie — **nie różni się zupełnie od tego, co piszą organy hitlerowskie w Niemczech.** Wystarczy przytoczyć **kilka tytułów,** ażeby zdać sobie sprawę z treści tych hymnów pochwalnych, jakie ku czci **„wielkiego ucznia wodza“** rozlegają się nad Tybrem. I tak **„Tevere“** z dnia 4 marca wystąpiło z wielkiem biciem w bęben bojowy, głosząc **„Wspaniały wysiłek Hitlera w celu uzdrowienia politycznego życia w Niemczech. — Dawny ustrój partyjny ma zniknąć z powierzchni Rzeszy. — Rząd przeprowadza energiczną akcję oczyszczającą kraj z niepożądanych elementów“.**

O tem w jaki sposób usuwa się te „niepożądane elementy“ składające się dosłownie z połowy społeczeństwa — nie wspomina się naturalnie ani słowem. Publiczność włoska, czytająca dzienniki tylko faszystowskie, nie zdaje sobie zupełnie sprawy z teroru, którego widownią stają się Niemcy. I dlatego olbrzymi nagłówek „Giornale d'Italia“, **„Oszczercza kampanja prasy francuskiej nie powstrzyma narodowego rządu Rzeszy w pracy nad wyzwoleniem Niemiec“** — jest niekoniecznie dobrze rozumiany w Rzymie. Przeciętny czytelnik głównego organu ministerstwa spraw zagranicznych jest przekonany, iż opinja francuska zwalcza Hitlera, jedynie i wyłącznie dlatego, ponieważ jest on „szczerym i wypróbowanym przyjacielem Italji, zwolennikiem Wodza i sprawiedliwości w Europie“.

Jak ma wyglądać ta sprawiedliwość — to jeszcze nie wiadomo. Z tego też powodu trudno się oprzeć wrażeniu, że kiedy **„Popolo d'Italia“** pisze iż **„mamy pełne zaufanie i pełne przekonanie, że cała działalność Nowych Niemiec będzie się rozwijała równolegle z akcją faszystowską powołaną do przeprowadzenia porządku w Europie“** — to jest to podpisywanie weksla in blanco. Po oczyszczeniu Niemiec z „niepożądanych elementów“, po przetopieniu całej Rzeszy w **„hartowną stal jednej woli, kierującej 60 miljonów ludzi do wielkich przeznaczeń“,** jak to pięknie pisała „Corriere della Sera“ — nadejdzie dzień, w którym ta wola może zwróci się w kierunku kraju lat dziecinnych „wielkiego ucznia“. Już dzisiaj kampanja hitlerowska ogarniać zaczyna Austrję — a niewiadomo, czy łuny niemieckiego nacjonalizmu nad Brennerem nie zagrożą kiedyś pożarem i nizinom weneckim.

Narazie jednak nie wolno o tem ani mówić ani pisać. Co więcej. Nie wolno **podawać w wątpliwość** prawdy, objawianej w biuletynach ideowych sprzymierzeńców z nad Sprewy. Jest to bowiem działanie **na niekorzyść faszyzmu, jako prądu międzynarodowego.** Termin ten nie jest nowym — ale dopiero obecnie otoczono go nietykalnością krytyki.

Doświadczył tego jedyny dziennik niezależny na półwyspie apenińskim — to jest **„Osservatore Romano“,** organ pontyfikalny, wychodzący zresztą na terenie państwa watykańskiego. „Osservatore Romano“ nie mógł przejść do porządku **ani nad prześladowaniem katolickiego centrum w Niemczech, ani również nad samą ideologją wszechwładzy państwowej, którą głosi Hitler.** W Watykanie patrzy się bowiem z poważnym niepokojem na rozpalony do białości szowinizm „trzecich Niemiec“, na ideologję „czystości rasy“, na powrót do pragermanizmu, będącego synonimem **równoczesnego pogaństwa.** Krytyczne ustosunkowanie się do komunizmu, któremu niejednokrotnie daje wyraz „Osservatore Romano“, nie przeszkadza bynajmniej w skonstatowaniu faktu, że dochodzenie do władzy zapomocą terroru i bojówek **nie jest zgodne z podstawami moralności społecznej.**

Te zastrzeżenia, któremi skonkretyzował organ watykański w jednym z ostatnich swych artykułów — a szczegól-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Obóz aresztantów w Dachau

Pertraktacje z Centrum. — Dwa prądy. — Socjaliści i komuniści pod jednym obuchem. Rząd przygotowuje sobie większość.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 3. Monachijskie rozmowy kanclerza Rzeszy Hitlera z bawarską partją ludową i centrum nie przyniosły rezultatu. Wczoraj Hitler przyjechał do Berlina i przyjął prałata Kaasa i Brueninga. Rozmowa miała na celu ustalenie stosunku centrum do sprawy przyznania rządowi pełnomocnictw. Ponieważ prałat Kaas zastrzegł sobie czas do namysłu sprawa nie została załatwiona.

W centrum zmagają się dwa poglądy na kwestję współpracy z Hitlerem. Młodsi i energiczniejsi życzą sobie przejścia do opozycji. Starszyzna natomiast przyzwyczajona od szeregu lat do zajmowania stanowiska „języczka u wagi“ i brania udziału we wszystkich prawie rządach nie może sobie wyobrazić walki. Brak jej również odwagi. Sposób w jaki katolicy bawarscy wydali z rąk kluczowe stanowisko, jakie im dawała władza w Bawarji wskazuje, że w szeregach centrum panuje nieodparty strach przed Hitlerem.

Inna rzecz czy Hitlerowi będzie jeszcze tak specjalnie zależeć na tem, jakie stanowisko zajmie centrum.

Socjalistów czeka niewątpliwie los komunistów. Dotychczas wydano zakaz tej partji w Meklemburgji, Schwerinie i Hesji, wtrącono do więzienia wszystkich posłów socjalistycznych w Badenji i możliwem jest, że w razie gdyby socjaliści odważyli się na ostrzejszą krytykę rządu na terenie Reichstagu, mogą być wyrzuceni z sali obrad.

Jak dalece rząd posunie się w stosunku do marksistów wskazuje fakt, że w Dachau przygotowano obóz koncentracyjny dla 5.000 aresztantów.

W razie wykluczenia socjalistów Reichstag będzie liczyć 446 posłów, i partje rządowe rozporządzające 340 mandatami będą posiadały $2/3$ głosów z nawiązką. Wówczas zamierzenia Hitlera w kierunku zmiany konstytucji nie napotkałyby żadnych przeszkód.

St. Ro.

Zwycięski marsz na Pekin.

Oddziały japońskie przekroczyły Wielki Mur.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21 3. **Donoszą z Tokio, że wojska japońskie przekroczyły już Wielki Mur i rozpoczęły marsz na stolicę Chin Pekin. Niedaleko od stolicy Chin pojawiły się oddziały konnicy japońskiej, które starają się niedopuścić do zerwania mostów na drodze do Pekinu.** St.R.

Tokio, 21. 3. **Wojska japońskie zajęły Sacho-Cziao na południowy zachód od Hsi-Feng-Kou. Chińczycy wycofują się w kierunku południowym, pozostawiając na polu bitwy tysiące zabitych. Oddziały japońskie przekroczyły granicę wielkiego muru chińskiego w celu osłabienia ataków, skierowanych przeciwko Hsi-Feng-Kou.**

Tokio, 21. 3. (PAT.) Czang-Hai-Peng główny dowodzący mandżurskiemi wojskami w Dżehol przybył do stolicy prowincji na czele 3.000 oddziału kawalerji w Czi-Feng. Generał Czang po pomyślnem zakończeniu operacyj powróci do Mandżurji samolotem, poczem zostanie mianowany gubernatorem prowincji Dżehol.

Naprężone stosunki angielsko-sowieckie.

Londyn, 21. 3. (PAT.) Na posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu Eden oświadczył, że rokowania handlowe angielsko-sowieckie zostały zawieszone, gdy w ostatnich okolicznościach nie mogą doprowadzić do żadnych pozytywnych wyników.

Zangara stracony.

Raiford, (Floryda), 21. 3. (PAT) Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta Zangara został wczoraj o godz. 9.05 według czasu miejscowego stracony na krześle elektrycznem.

Wizyta Mac Donalda w Rzymie.



Premjer rządu angielskiego Mac Donald przybył samolotem do Rzymu. Na obrazku widzimy scenę z lotniska w Ostia. Mussolini wita Mac Donalda.

nie podanie w wątpliwość oficjalnej wersji o podpaleniu Reichstagu — spowodowały generalny atak na „Osservatore Romano“. Zapoczątkował go faszystowski **„Il Tevere“**, ostrzeliwując pozycje wzgórz watykańskich z dział najcięższego kalibru.

„Czytelnik — pisze „Il Tevere“ — miał możność śledzenia tej krytyki, z jaką na naszych łamach wystąpiliśmy przeciwko „Osservatore“. **Krytykowaliśmy dziwne umizgi tego dziennika w stronę demokracji, dziwną gościnność, której udzielił fantastycznym pogłoskom, a wreszcie tę zdecydowaną partyjność w rozdzielaniu swoich sympatyj.** Czcigodny pan Herriot zbiera więcej laurów na łamach „Osservatore“, aniżeli na szpaltach dzienników francuskich inspirowanych przez loże masońskie (!) W organie watykańskim rozbrzmiewa echo „Międzynarodówki“ śpiewanej na ulicach Berlina, w czasie ostatniego kryzysu (sic!) **Czy chodzi może o odrodzenie „popularów“** (stronnictwo chrześcijańsko - demokratyczne, rozwiązane przez faszyzm — przyp. red.) **i białej Międzynarodówki?** Czytając kronikę wypadków w organie watykańskim, ma się wrażenie, iż jest jeszcze gorzej. „Osservatore Romano“ staje się organem Brauna, Severinga i Loebe'go. Wylewać już zaczyna atrament, podobny do czarnych łez, nad nieszczęściami demokracji niemieckiej!“

Stwierdzeniem faktu, że główny organ Watykanu odnosząc się z wielką rezerwą do ruchu hitlerowskiego, występuje pośrednio i przeciwko faszyzmowi włoskiemu — kończy „Il Tevere“ swoją filipikę w sprawie polityki papieskiej.

Artykuł, którego wyjątki przytoczyliśmy, jest niezmiernie charakterystyczny; **nietylko jako dowód nawskroś filoniemieckich i filohitlerowskich nastrojów we Włoszech.** Świadczy on także, do jakiego stopnia rzucone po zamachu bolońskim w 1926 r. hasło **„Kto nie z nami — ten przeciwko nam“** znajduje pełne zastosowanie nawet w polemikach prasowych z organem niezależnego państwa.

„Osservatore Romano“ jest wzorem **najdalej idącego umiaru i skrupulatności dziennikarskiej.** „Daily Telegraph“ w korespondencji z Berlina pisze wprost, **„iż niema rozsądnego Niemca, któryby wierzył w legendę o podpaleniu Reichstagu przez komunistów“.** Organ watykański mówi tylko o konieczności **zachowania rezerwy** w interpretowaniu biuletynów Goeringa. Ale i to wystarcza, ażeby w faszystowskiej prasie wywołać burzę oskarżeń o sympatje filofrancuskie i „współpracę z masonami“.

„Osservatore Romano“ polemiki nie podjęło. Lecz nie ulega wątpliwości, że stosunki między Watykanem a tworzącą się międzynarodówką faszystowską nie są najlepsze. Byliśmy już raz świadkami poważnego konfliktu dwóch odmiennych poglądów na zagadnienia związane z problemem moralności politycznej w lipcu 1931 roku. Nad Rzymem przeszła wtedy burza, której błyskawice odkryły przepaść różnic, dzieląca oba brzegi Tybru. „Akcja Katolicka“, której sprawę załatwiono kompromisowo, była tylko tłem historycznych wypadków. Rysy na traktacie laterańskim pozostały; wypadki w Niemczech mogą je tylko bardziej jeszcze pogłębić.

M. A. Comba.

Mętne wywody Mac Donalda

przed konferencją z premjerem Francji.

Rzym, 21. 3. (PAT.) Mac Donald przyjął dziennikarzy najprzód włoskich, a potem angielskich i amerykańskich i innych zagranicznych, którym oświadczył:

„Jutro będę rozmawiał z premjerem Daladierem, któremu dokładnie opowiem przebieg rozmów rzymskich. Jadąc do Londynu, gdzie muszę być obecny na posiedzeniu parlamentarnem, nie będę mógł jechać do Berlina, niemniej jednak rząd berliński będzie dokładnie o wszystkiem poinformowany.

Niema żadnego powodu do zdenerwowania, gdyż wielkie mocarstwa nie mają zamiaru narzucać komukolwiek rozważań problematów pokojowych, ale dążą do współpracy wszystkich na podstawie wzajemnego zaufania. Na pytanie, czy Rosja przystąpi do projektowanej konwencji, Mac Donald odpowiedział, że użyteczne jest, aby wszystkie narody przystąpiły, to też będą czynione wysiłki, aby tak się stało.

Na pytanie, czy rozważana była sprawa rewizji traktatów, Mac Donald odpowiedział: „Omówiliśmy i rozważaliśmy problematy, mogące się przyczynić do rozszerzonej pacyfikacji Europy.

*

Odpowiedź Mac Donalda jest wymijająca. Premjer angielski nie chce przyznać, że **fundamentem pokoju w Europie jest przedewszystkiem nienaruszalność traktatów i granic przez nich wytkniętych.**

Humorystyczny zamach na Hitlera.

Uroczyste złożenie broni przez zamachowców.

Berlin, 21. 3. **Wczoraj w Monachjum wykryto ślady zamachu na Hitlera. W pobliżu pomnika Wagnera widzieli świadkowie auto oznaczone znakami berlińskimi, a w aucie trzech ludzi z których jeden rozmawiał po niemiecku a dwa po rosyjsku względnie po czesku. Świadkowie, którzy nie mogli stwierdzić, jakim językiem rozmawiali rzekomi zamachowcy dowiedzieli się od nich, że zamierzają dokonać zamachu na Hitlera.**

Zamachowcy pozostawili pod pomnikiem trzy granaty ręczne i amunicję, gdy zaalarmowano policję, uciekli.

*

„Zamach“ na Hitlera przypomina kiepską reżyserję zamachów na innych dyktatorów.

Opis podany przez Biuro Wolffa brzmi wprost humorystycznie: „Z samochodu wysiadło 3 osobników. Osobnicy ci zbliżywszy się pod pomnik Wagnera włożyli pod nim paczkę zawierającą granaty ręczne i amunicję“. — Szkoda że nie zatoczyli armaty i że policja nie pilnowała porządku wśród przypatrującej się publiczności.

Prezydent policji monachijskiej Himler zaznaczył, że wszelką próbę zamachu uważa za największe niebezpieczeństwo dla spokoju i bezpieczeństwa. **Pierwszy strzał, któryby nawet chybił swego celu musiałby wywołać w Niemczech nieopisany chaos i doprowadziłby do największego pogromu, któremu żadna władza państwowa nie mogłaby przeszkodzić.**

Zapewne jeżeli będzie potrzeba, jeżeli miarodajne czynniki uznają za stosowne, to padnie ten strzał i będzie pogrom.

Gdańsk zacieśnia węzły z Berlinem.

Gdańsk, 21. 3. (PAT) Na skutek zarządzenia senatora oświaty dzisiaj w dniu otwarcia parlamentu w Berlinie, wykłady we wszystkich zakładach naukowych na terenie w. m. Gdańska mają być zakończone o godz. 11,30, aby dać możność uczniom wysłuchania przez radjo audycji, odtwarzającej przebieg tej uroczystości. Uczniowie mają być pozatem pouczeni o wadze tego wydarzenia. Audycja będzie w całej rozciągłości nadawana przez rozgłośnię gdańską.

Zgon popularnego aktora.

Warszawa, 21. 3. (PAT) Dziś zmarł w Warszawie popularny aktor ś. p. Wiesław Gawlikowski, który przed kilku dniami uległ wypadkowi samochodowemu.

Rozpaczliwa samoobrona górników

A baroni węglowi milczą i trwają w uporze.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Wobec tego, iż strajk w przemyśle włókienniczym przedłuża się i do domów robotniczych zagląda wyjątkowa nędza, związki zawodowe zamierzają wystąpić z inicjatywą zbierania składek w całej Polsce na rzecz strajkujących.

Jak donoszą z Łodzi, istnieje zamiar ogłoszenia strajku powszechnego.

Z Sosnowca natomiast donoszą, iż robotnicy w kopalni Klimontów nie dają żadnych sygnałów i w dalszym ciągu głodują. Żony strajkujących kilkakrotnie demonstrowały przed mieszkaniami poszczególnych dyrektorów kopalni. Celem poparcia strajkujących w kopalni Klimontów i Mortimer, na kopalni Czeladź 695 robotników udało się do podziemi, jednak do pracy nie przystąpili. Strajk włoski ogłoszono również na kopalni Saturn i Paryż.

Ogólnie przypuszczają, iż strajk obejmie wszystkie kopalnie. Będzie to poparcie dla głodujących górników Klimontowa.

Przywódcy ruchu robotniczego w Polsce zwracają uwagę na fakt, że **ciągłe prowokacje** robotników w całej Polsce **przez przemysłowców potęgują wrzenie wśród masy pracującej.** Robotnik polski jest naogół spokojny i cierpliwy. Ale biada, jeżeli się w gniewie rozkołysze.

Czuć burzę w powietrzu.

A jednak zmiękli.

Sosnowiec, 21. 3. (Tel. wł.) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w zatargu zarobkowym w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego zaszedł **zasadniczy zwrot,** mianowicie rada zjazdu przemysłowców po kilkugodzinnych obradach uchwaliła wycofać zapowiedzianą obniżkę płac górniczych, które miały być zastosowane od 1 kwietnia. O uchwale tej zawiadomiono związki zawodowe i wywieszono odnośne obwieszczenie w kopalniach. Wobec tego, jutrzejsza konferencja w ministerstwie pracy i op. społecznej w Warszawie jako nieaktualna nie dojdzie do skutku.

Propozycja Mussoliniego zmierza do wojny

Polska nie pozwoli się ograbić.

Paryż, 21. 3. (PAT) **„Paris-Midi“ uważa, że propozycja Mussoliniego zmierza do podzielenia Europy na dwa obozy. Z jednej strony stać będą silne państwa, które będą tworzyć prawa, z drugiej słabe, które będą musiały mu ulegać. Pozatem wbrew celom, jakie sobie wytknął Mussolini, propozycja jego zmierza bezpośrednio do wojny i to w dwojaki sposób.**

Przedewszystkiem trudno jest sądzić, ażeby te państwa, które nazywają się „małemi“, **mianowicie Polska z 33 miljonami ludności oraz mała Ententa z 45 miljonami ludności pozwoliły się ograbić, nie uczyniwszy ani jednego zastrzeżenia.**

Autor stawia niepokojące pytanie, jakie stanowisko zajmie Francja stanąwszy oko w oko z trzema kontrahentami. Utraciwszy swoich dotychczasowych sprzymierzeńców, izolowana i rozbrojona wydana byłaby Francja na łaskę trzech innych wielkich mocarstw. Propozycja Mussoliniego zdaniem autora nie leży w interesie Francji. Pozatem, ażeby propozycja Mussoliniego mogła być przyjęta, musiałaby być poprzedzona rozwiązaniem dwóch problemów, a mianowicie francusko-niemieckiego i francusko-włoskiego.

Ponieważ dla łatwo zrozumiałych powodów Francja przy całem dążeniu do pojednania nie zechciałaby uczynić ustępstw, których dotychczas wzbraniała się uczynić, nie można wyobrazić sobie, ażeby problemy te mogły być rozwiązane dziś lub jutro.

„Święto“ w Niemczech.

Rewizje, aresztowania i groźby. — „Hitlera nie bij nawet kwiatami“.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 3. Przygotowania do uroczystego otwarcia Reichstagu zostały dokonane z olbrzymim rozmachem i przy ogromnem zainteresowaniu ludności. Poczdam jest przybrany odświętnie flagami. Napływ ciekawych przewyższa wszelkie oczekiwania ze strony policji, poczyniono zarządzenia dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa.

Wszystkie domy sąsiadujące z ulicami, któremi będzie przejeżdżać Hitler, będą poddane rewizji. Zakazano rzucania kwiatów, policja lotnicza zakazała lotnikom przelatywać w tym czasie nad Poczdamem i Berlinem, a lotnicy, którzyby się nie zastosowali do tego, zostaną zestrzeleni.

Od godz. 10—2 zarządzono zamknięcie sklepów a Goebbels wydał odezwę do fabrykantów, wzywając ich do zwolnienia w tym czasie robotników. **St. Ro.**

Orędzie Hindenburga.

Berlin, 21. 3. (PAT.) Prezydent Hindenburg wygłosił następujące orędzie do narodu:

W dniu uroczystego otwarcia Reichstagu Niemiec, który opowiedział się, jak żaden z jego poprzedników od czasów wojny za narodem, zdolnym do obrony państwa ze czcią i wdzięcznością zwracam swoją myśl ku poległym za Niemcy. Z niezachwianą wiernością pozdrawiam rodziny naszych drogich zmarłych. Ofiara życia i siły, jaką Niemcy poniosły w tej wojnie nie poszła na marne. Z upadku dźwigają się Niemcy, podniecane siłą narodu w duchu tych, którzy oświadczyli się za narodem. Potęga Rzeszy niech będzie ich dumnym i trwałym pomnikiem.

Królowie pruscy wrócili do magistratu.

Plac Hitlera.

Berlin, 21. 3. (PAT.) W przeddzień otwarcia nowego Reichstagu pałac republiki, przy którym znajduje się parlament Rzeszy oraz pomnik Bismarcka otrzymał dawną swoją nazwę placu Królewskiego. Plac kanclerski przemianowany został na plac Adolfa Hitlera. Usunięte po przewrocie 1918 r. z sali posiedzeń magistratu berlińskiego portrety królów pruskich zostały zawieszone na dawnych miejscach.

Komunistyczne arsenały.

Krwawe walki w Rzeszy.

Berlin, 21. 3. (PAT). Prasa donosi, że ofiarą ostatnich krwawych starć padło szereg osób. W czasie rewizji w mieszkaniu prywatnem posła socjaldemokratycznego Nusbauma w Freiburgu doszło do scysyj z urzędnikami policji. Nussbaum dał wówczas kilka strzałów z rewolweru, kładąc trupem na miejscu jednego policjanta i raniąc ciężko urzędnika policji kryminalnej. Posła natychmiast aresztowano.

W Altonie wywiązała się **strzelanina pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami.** Jeden z hitlerowców odniósł śmiertelną ranę. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Pozatem donoszą o wykryciu znacznego zapasu materjałów wybuchowych, ukrytych w Harzu w górskiej grocie oraz o skonfiskowaniu komunistycznych składów broni pod Kamienicą i w Wittstock.

Nieboszczyk wygrał na loterji 100.000 złotych.

W klinice chirurgicznej w Warszawie zmarł Sylwester Krzemiński, nauczyciel szkoły powszechnej, rodem z Wyszogrodu. W dwa dni po śmierci przyszedł listonosz z zawiadomieniem, że Krzemiński wygrał w obecnem ciągnieniu V. klasy Państwowej Loterji 100.000 złotych.

Prezydent który nie wie kogo ma słuchać.



W paskudnem położeniu znalazł się prezydent policji wiedeńskiej Brandl. W Austrji, a w szczególności w Wiedniu, są dwa rządy. Jeden oficjalny, pełniący władzę formalnie, a drugi uzurpatorski, wykonywany sposobem kapturowym przez zwolenników Hitlera. Ponieważ prezydent policji w rezultacie nie wiedział, kogo ma słuchać i czyje rozkazy spełniać, więc podał się do dymisji i złożył natychmiast urzędowanie. Chce on w ten sposób zmusić władzę do wypowiedzenia otwartej wojny zakonspirowanym bandom Hitlera.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

„Dyplomata“ Lukaszek na Górnym Śląsku.

(Ciąg dalszy nastąpi.) 3)

Tomas początkowo miotał się, protestował, szukał obrońców, wszystko napróżno. Osiągnął tylko ten skutek, że skuto mu lewą nogę w kajdany, do których przytwierdzono dwu-metrowy łańcuch z pięcio kilogramową kulą na końcu. A kiedy rozpacz poniosła go do jakiegoś gwałtowniejszego protestu, wtedy przywiązywano go do łóżka i

znęcano się nad bezbronnym w sposób bestjalski.

Znany ze swych okrucieństw **sędzia śledczy Heinze** nie znał litości; na skargi Tomasa uśmiechał się tylko ironicznie. Wreszcie poznał Tomas swą bezsilność i pogrążył się w rezygnacji. Łudził się jedynie jeszcze nadzieją pomocy ze strony jakiejś **„Ligi obrony praw człowieka“.** Ostatecznie doszedł do przekonania, że nie pomoże mu nikt, chyba jaki szczęśliwy przypadek.

Leżąc na pryczy przemyśliwał nie po raz pierwszy wszystkie możliwości obrony, przypomniał sobie stawiane przy przesłuchaniach pytania i dawane swoje odpowiedzi, układał informacje dla urzędowego obrońcy oraz argumenty obrony, ostatecznie wszystko to, przeżuwane w umyśle codziennie, poczęło się mieszać, kotłować, aż umysł więźnia pogrążył się w zupełnym chaosie.

Przymknął oczy i zasnął z wyczerpania, jednak nie na długo. Wnet zerwał się z nędznego posłania pod wpływem jakiegoś strasznego snu. Uczuł bardzo silny ból głowy. Począł chodzić po celi, by ukrócić sobie długi czas nocy; dzień jakoś łatwiej mu schodził.

— Czego to ten

niesympatyczny więzień Nr. 948

— Kurzyło, czy Kurzydym, czy jak on się tam nazywa — tak głupio się dziś do niego uśmiechał, kiedy to, jak konie na maneżu, spacerowali wkoło dozorcy więziennego? — pomyślał Tomas. — Jakoś dziwnie natarczywie ten człowiek na niego spoglądał, jak gdyby chciał go sprowokować do rozmowy.

W czasie dwudziesto-minutowej przechadzki dziennej Kurzydym zamienił z Tomasem kilka słów, dłużej rozmawiać nie mogli, bo dozorca kazał ciągle krążyć dookoła. Tomas nienawidził tego spaceru, przepisanego regulaminem więziennym dla rozruszenia skostniałych członków więźniów. Ci chodzący wkoło ludzie w szarych aresztanckich ubraniach, spoglądający nieufnie na siebie, nieraz z wyrazem zbrodni na wyblakłych i pomarszczonych twarzach robili na niego bardzo przykre wrażenie. Odczuwał to jako nieznośnie poniżające dla siebie, że gwałtem wtłoczono go w grono tych ludzi i zrównany z nimi ubraniem i warunkiem życia, znosić musiał ich bliskość, koleżeńskie traktowanie, a nawet poufność. Wolał już nawet swą samotną celę z zakratowanem oknem, przez które światło wpadało jedynie zgóry przez skośny otwór, nie dozwalając wyjrzeć na świat boży.



KURZYDYM.

Kurzydym od niedawna widać zamieszkiwał w tym ponurym lochu gliwickim; Tomas nie widywał go dawniej, chyba że przenieśli go dopiero teraz z innego gmachu więziennego. Jeżeli jednak Kurzydym dopiero przed kilkoma dniami przybył ze świata ludzi wolnych, może będzie można się od niego czegoś dowiedzieć? W każdym razie warto z nim zawrzeć znajomość. Niesympatyczne wrażenie, jakie robi, może mylić, wszak nie wygląda on przecież na zbrodniarza.

Kiedy Kurzydym w czasie następnych dni wykorzystywał każdą sposobność, by zamienić choć kilka słów z Tomasem, ten

nie unikał pogawędki.

Przeciwnie był rad, że może z kimś inteligentniejszym porozmawiać. Kurzydym znał Śląsk i ludzi, nie obce mu były różne ciekawe afery finansowe i

Rada Ligi Narodów

uchwaliła ewakuację terytorjum Kolumbji.

Niemcy wstydliwie milczą.

Genewa, 21. 3. (PAT.) Rada Ligi Narodów zebrała się w dniu 18 bm. dla przyjęcia raportu w sprawie sporu kolumbijsko - peruwiańskiego, **nakazując ewakuację terytorjum Kolumbji przez okupantów peruwiańskich.**

Po jednomyślnem przyjęciu raportu przez radę, **delegat Peru opuścił manifestacyjnie salę obrad.**

W czasie głosowania niektórzy członkowie rady złożyli krótkie deklaracje. **Reprezentant polski** min. Raczyński oświadczył, że sprawa jest bardzo poważna, **gdyż jest przedłożona radzie w chwili, gdy pewne prawdy muszą być przypomniane i powtórzone. Próby osiągnięcia czegokolwiek siłą muszą być potępione niezależnie od tego, kto je czyni.** Pakt Ligi Narodów i pakt Kelloga muszą być ściśle wypełniane i przestrzegane. W tym samym duchu przemawiali reprezentanci Francji, W. Brytanji, Norwegji i Czechosłowacji, gorąco popierając projekt raportu. **Delegat Niemiec głosu nie zabierał.**

Hugenburg przeciwko Hilterowi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 3. Akcja niemiecko-narodowych wymierzona przeciwko kandydaturze Hitlera na premjera pruskiego trwa z niesłabnącą siłą. W dalszym ciągu pisma Hugenberga i resztki prasy demokratycznej przynoszą wiadomości, że premjerem zostanie Papen.

St. Ro.

Anastazja Drewnowska 27

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Rozdział XII.

Dla Danki zaczął się okres tęsknoty i niepewności. Przez kilka pierwszych dni była zupełnie spokojna i znosiła dokuczliwe traktowanie ze strony pani Barbary i jej męża i dzieci z pogodnem czołem. Spodziewała się, że Szarzyński przyjedzie na świętą Annę i że postara się pomówić z nią na osobności. Ale spotkał ją zawód, który rozciągnął się zresztą na całą rodzinę Służków. Szarzyński nie przyjechał. Napisał tylko, że z takich i takich względów nie może złożyć osobiście życzeń młodocianej solenizantce, że powetuje to sobie przy innej okazji i t. d. i t. d. Przysłał jednak pudełko czekoladek. Służkowa uznała ten dowód zwyczajnej grzeczności za bardzo znaczący. Wyściskała córkę z ostentacyjną czułością i rzuciła mężowi promiennie triumfujące spojrzenie. Anulka podskakiwała z radości i pokazywała wszystkim zamknięte pudełko, z którego poczęstowała przy podwieczorku tylko rodziców i rodzeństwo, z wyłączeniem Danki i pana Józefa. Poczem zamknęła pudełko, owiązała je z powrotem w bibułkę i zaniosła do kredensu. Wiśka i Tadzik chodzili za nią krok w krok, jak dwa pieski.

— Nie popsują się te czekoladki, jak ich odrazu nie zjemy? — zapytała z niepokojem Wiśka.

Anulka, śmiejąc się pogardliwie zatrzasnęła na klucz szufladę kredensu i schowała klucz do kieszeni fartuszka.

— Nie bój się o nieswoje czekoladki — odpowiedziała z ironją.

Tadzik medytował głęboko z oczami utkwionemi w kieszeń siostry. Wracając od stołu, potknął się o kota i kopnął go z złością z taką siłą, że zwierzę zamiauczało żałośnie.

— Tadziku, jak można kopać biedne zwierzątko? — oburzyła się impulsywnie Danka. — Co ono ci zrobiło? Nie można dokuczać zwierzątkom, bo Bozia będzie się na ciebie gniewać.

— Litościwa dusza — wtrąciła kąśliwie pani Barbara. — Co to kot jest takiego, żeby go nie można kopnąć? Tadziku, wyrzuć go do kuchni. A daj w łeb, żeby nie wracał. Tylko się naprzykrza.

Tadzik wykonał rozkaz aż nadto sumiennie. Danka przestała protestować. Nie rozumiano jej. W domu Służków ceniono tylko zwierzęta wartościowe: konie, psy (rasowe, nie kundle) itp., dlatego, że można je było zamienić na pieniądze.

— Jak byliśmy na spacerze — zaczęła trzepać Wiśka — to pan Huński przejeżdżał limuzyną i ukłonił się cioci takim białym kapeluszem.

— Co? — zdziwiła się pani Barbara, spoglądając z niedowierzaniem na kuzynkę. Chyba to nie był on?

— On, napewno — odpowiedziała tonem zdziwienia Danka. — Mam dobry wzrok i pamiętam twarze.

— Ja i Tadzik to myśmy szukali w rowie muszelek, a ciocia stała na brzegu i pilnowała nas i on się cioci ukłonił — powtórzyła z przejęciem Wiśka.

— Niemożliwe! — oświadczyła pani Barbara.

— Dlaczego? — zapytała chłodno Danka.

— Bo onby ci się nie ukłonił.

— Dlaczego? — powtórzyła Danka.

Służkowa wzruszyła tylko ramionami i zwróciła się do rządcy, zagadując o czem. Danka zrozumiała ją doskonale, ale tym razem odczuła obrazę bardzo słabo. Zdumiała ją tylko głębia pogardy, bijącej ze słów kuzynki, chociaż wiedziała z doświadczenia, że im kto bardziej ograniczony i ubogi duchowo, tem bardziej gardzi. Ale dostrzegła w oczach pana Józefa odblask współczucia i pomyślała, że wyhaftuje mu przy wolnej chwili serwetkę na stolik.

Wiśka, która poczuła się dotknięta, że jej nie wierzą, powtórzyła natarczywie:

— Widziałam na własne oczy, że się ukłonił.

— To źle widziałaś — powstała na nią matka. — Musiał opędzać muchy kapeluszem.

— Czy muchy mogą lecieć tak prędko jak samochód? — zapytała racjonalnie dziewczynka.

— I pan kapitan Zgrzyt jechał na koniku — zaszczebiotał Tadzik. — Leciałem za nim i sçckałem.

Służkowa zwróciła się do Danki.

— Ty powiedz swojej przyjaciółce, żeby się pilnowała, bo jak się doniesie do inspektora, jak ona się tu prowadzi, to ją wyrzucą na zbity łeb.

Pani Barbara lubiła mocne wyrażenia.

Danka nie odpowiedziała. Znała zasady Marysi. Ale słowa pani Barbary przejęły ją niepokojem. Znała siłę złych języków. I rzeczywiście Zgrzyt za mało liczył się z opinją. Nie myślał, że jego zaloty mogą rzucić na Marysię złe światło. Ale co wogóle myślał? Czy o małżeństwie?

Chciała zaraz wstać i biec do przyjaciółki, ale pani Barbara założyła stanowcze veto. Tyle było do zrobienia przed imieninami: pieczenie ciasta, czyszczenie sreber, prasowanie firanek...

Danka poszła do kuchni i zabrała się do tłuczenia migdałów. Hałas tłuczka wdzierał się w jej myśli beznadziejnie monotonnym akompanjamentem.

— Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. Dlaczego? Czy nie tęskni do mnie, tak jak ja do niego? Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. Dlaczego? Jeżeli się obraził na Służków, to przecież... Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. Nie przyjedzie. A może go już nigdy nie zobaczę. Może Basia ma rację, że i bałamut. Zgrzyt także bałamut...

— Co panienka tak wzdycha? — zapytała Nastka, odwracając się od donicy, w której miesiła ciasto. — Ciężko tłuc? Niech panienka zostawi, ja natłukę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

polityczne, orjentował się dobrze w wypadkach ostatnich czasów i umiał opowiadać żywo i dowcipnie. Słowem, był to w warunkach takich, w jakich się znalazł Tomas, towarzysz miły i pożądany. Tomas nabierał do swego towarzysza niedoli coraz więcej zaufania.

Sposobności do wypowiedzenia się mieli coraz więcej, bo

Kurzydyma po kilka razy zamykano w celi Tomasa,

czy to dlatego, że brak było miejsca w innych celach, czy to z powodu wykonywania remontów, czy t. p. Te kilka godzin, które każdorazowo spędzali wspólnie, zacieśniały coraz bardziej ich znajomość, zamieniającą się już prawie w przyjaźń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiatr halny w Tatrach

wyrządził duże szkody.

Zakopane, 20. 3. (PAT.) W nocy przeszedł nad Tatrami i Zakopanem niebywale silny wiatr halny, który chwilami przybierał charakter huraganu. **Wichura poczyniła duże spustoszenia w drzewostanie leśnym** i w samem Zakopanem poczyniła wielkie szkody, pozatem liczne uszkodzenia w sieci telefonicznej i przewodach elektrycznych. Pastwą huraganu padło **wiele drzew i szyb, parkanów itp.** Największe jednak spustoszenie poczynił na Wilczniku, unosząc i rzucając na ziemię na odległość 50 metrów od budynku **cały dach nowobudującej się szkoły powszechnej,** wyrządzając szkodę na kilkanaście tysięcy złotych. Następnie huragan **uniósł komin na jednej z will oraz część dachu.**

O sile wiatru świadczy fakt kompletnego rozwalenia parterowej, będącej na ukończeniu willi na Żywczańskim, którą wiatr zerwał z fundamentów, odrzucając w promieniu kilkunastu metrów poszczególne bierwiona budowli.

Tak silnego wiatru halnego nie było bardzo dawno w Zakopanem.

Banki w Anglji nie płacą procentów

2 miljardy wkładów.

Londyn, 20. 3. (PAT). **Daily Herald donosi, że banki angielskie nie mają zamiaru płacić nadal procentów za składane w bankach depozyty lub za pieniądze na rachunku bieżącym. Banki angielskie posiadają w chwili obecnej wkładów na prawie dwa miljardy funtów i nie wiedzą co uczynić z nagromadzonemi kapitałami, bo nie znajdują stosownych inwestycyj.** Dotychczas banki angielskie płaciły za depozyty i za pieniądze na rachunku bieżącym pół procent rocznie, natomiast za pożyczki udzielane klientom, którzy przekroczyli swoje rachunki bieżące banki obliczają 5 procent.

(Wędrowny i trwożliwy kapitał przenoszący się z państwa do państwa nie jest bankom potrzebny a nawet bardzo niewygodnym się staje z powodu konieczności wtrzymywania pogotowia kasowego. Toteż w ślad banków angielskich powinny pójść także i inne banki).

Tajemnicze wycieczki letnie.

Warszawa, 21. 3. (tel. wł.) Ministerstwo komunikacji okazuje coraz większą pomysłowość w powiększaniu ruchu pasażerskiego.

W nowym letnim rozkładzie wprowadzone będą pociągi turystyczne w nieznanych kierunkach. Cena tego rodzaju przejazdów turystycznych przystosowana będzie do możliwości najszerszych warstw.

W niedzielę i święta pociągi takie wyruszać będą z większych miast, jak z Warszawy, Łodzi, Poznania itd.

Pamiątkowe znaczki pocztowe.

Gubernator miasta watykańskiego zarządził wydanie ku upamiętnieniu Roku Świętego czterech znaczków pocztowych. Ukażą się one w obiegu w dniu otwarcia jubileuszu.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych najwspanialsza komedja sezonu pt. **„Rozkoszna przygoda“.** W rolach głównych Katie Nagy i słynny komik Luciel Barouk. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych rewelacja filmu cowboyskiego p. t. **„Zwycięstwo czerwonego Jima“** z znakomitym comboyem Tomem Kennesem w roli głównej.

Z KRONIKI POLICYJNEJ.

W sobotę podczas capstrzyku trzech Niemców zam. w Pucku, a to Karschnia Leon, Klebe Alois i Wenzerski Grzegorz poczęli w języku niemieckim w sposób bezczelny prowokować idących w pochodzie członków organizacyj i wyrażać się obelżywie o władzach polskich. Na posterunkowego, starającego się ich wylegitymować, rzucili się wszyscy trzej. Jeden uderzył policjanta pięścią, a drugi dobył noża Przy pomocy publiczności zdołano ich ubezwładnić i odprowadzić do aresztów policyjnych. skąd przekazano ich do dyspozycji prokuratora.

ODKRYCIE DOMU SCHADZEK.

Od dłuższego czasu krążyły po Gdyni wieści, że w willi „Skarbek“, własność Skarbka-Wojczyńskiego, na Kamiennej Górze, odbywają się miłosne schadzki rozmaitych parek.

Po dłuższej obserwacji udało się policji państwowej zlikwidować to gniazdo rozpusty, a czerpiącego brudne zyski właściciela willi odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak dokonana rewizja ustaliła, Wojczynski prowadził nawet szczegółowe zapiski swoich dłużników (!!) A jakże, byli i tacy stali klienci, którzy korzystali nawet z kredytu!

Skompromitowanych jest szereg kobiet, a co gorsza — mężatek.

WICEKONSUL HOLANDJI NA OBSZAR MIASTA GDYNI.

Warszawa. Pan Prezydent R. P. udzielił exequator p. jr. l. m. van Barenowi jako wicekonsulowi honorowemu Holandji na obszar miasta Gdyni z siedzibą w Gdyni.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

22. III. par. „Sylvia“ (Berg.), 23. III. par. „Kjell“ (Berg.), 24. III. par. „Ellen“ (PAM), w tych dniach mot. „Lisa“ (PAM).

ODCZYT NACZELNIKA WYDZIAŁU ŻEGLUGOWEGO P. F. ROSTKOWSKIEGO.

Staraniem gdyńskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 20 w auli Państwowej Szkoły Morskiej odczyt na temat „Zadanie Polski na Atlantyku“, który wygłosi p. F. Rostkowski, naczelnik wydziału żeglugowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Wstęp bezpłatny.

GDYNIA SIĘ PRĘŻY.

Zasięg wielkiej Gdyni obejmuje i wchłania coraz więcej nietylko dawnych osiedli jak Oksywje, Chylonja, lecz i nowopowstałe, a to Obłuże i Podgórze, które od 1 kwietnia wyłączone zostaną z powiatu morskiego i wcielone do miasta Gdyni.

Najbliższym etapem rozrostu Wielkiej Gdyni będzie uchwalone już przez radę m. Gdyni jak również przez rady gminne odnośnych miejscowości wcielenie do obszaru miasta Gdyni Orłowa Morskiego, Kolibek, Małego Kacka, Cisowa i obszaru dworskiego Redłowa.

Po wcieleniu tych miejscowości Gdynia stanie się miastem przeszło 50.000-em co do ilości mieszkańców, a największem na Pomorzu co do obszaru.

ZAKOŃCZENIE MISJI ŚW. W GDYNI.

W niedzielę o godz. 15 odbyło się uroczyste zakończenie Misji św. przy kościele N. Marji Panny. Wielotysięczny tłum wiernych zapełnił nietylko place koło kościoła, lecz także przylegające niezabudowane parcele.

Udział wzięły też liczne bractwa i organizacje katolickie z sztandarami.

Podczas uroczystości przygrywała też bezinteresownie orkiestra bezrobotnych muzyków.

Po wyprowadzeniu z kościoła procesji prowadzonej przez ks. dziekana Turzyńskiego, odbyło się przy ustawionym pod gołem niebem ołtarzu polowym uroczyste błogosławieństwo, a następnie poświęcenie i podniesienie pamiątkowego Krzyża Misyjnego.

Do łez poruszył swem porywającem kazaniem tysiączne rzesze wiernych O. Dominik.

Po udzieleniu błogosławieństwa odśpiewano uroczysty hymn „My chcemy Boga“ i złożono śluby, poczem o godz. 16,45 całą ulicę Świętojańską i przyległe ulice zalały powracające tłumy wiernych.

Przygotowania do nowego pieniactwa gdańskiego.

Zamknięcie na kilka dni basenu na Westerplatte, który Polska zgodziła się dobrowolnie oddać do użytku statkom handlowym, w tych okresach, kiedy nie używa go dla celów własnych, senat gdański chce wykorzystać do nowego pieniactwa i nowego szantażu.

Jak ze statystyki portowej jest wiadomem, port gdański jest obecnie tak rozbudowany, że przeładowywać może do 12 miljonów ton rocznie. W bieżącym roku obrót portu, jak to sami z wielkim lamentem rozgłaszają, spadł rzekomo wskutek konkurencji Gdyni prawie do połowy, tak, że

ZNACZNE ODCINKI OBRZEŻY STOJĄ PUSTKAMI.

To jednakże nie przeszkadza organowi wojującego nacjonalizmu gdańskiego „Danziger Neueste Nachrichten“ podnosić lament, że **„Wskutek blokady basenu na Westerplatte przez polskie wojsko** obrót portowy poniósł wielkie szkody“?

Dla uwypuklenia tej perfidji organu gdańskiego, przytoczymy w tłumaczeniu dosłowną treść tej prowokatorskiej elokubracji:

„Trwające od 6 marca bez przerwy, **z postanowieniami umowy nie dające się pogodzić,** i bez rzeczowego uzasadnienia zamknięcie basenu na Westerplatte, spowodowało ciężkie (!!?) zaburzenia i dotkliwe (!!?) szkody dla gdańskiego obrotu portowego. Mimo nieustannych zabiegów o zwolnienie basenu Westerplatte dla pilnego przeładunku sztucznych nawozów złożonych w magazynach będących własnością Rady Portu, nie zdołano dotychczas uzyskać zwolnienia basenu dla ruchu handlowego.

Nawozy sztuczne przeznaczone są dla Szwecji i Danji, i użyte mają być dla wiosennej uprawy roli. Gdańscy spedytorzy i maklerzy są wysoce zaniepokojeni (!!) z powodu tej przeszkody w załadowaniu.

S. S. „Wilna“, który dnia 6 marca miał ładować 2000 ton kainitu, opuścił znów port gdyński, nie mogąc przyjąć ładunku kainitu“.

Oprócz s. s. „Wilna“ wylicza pismo jeszcze kilka innych statków, które rzekomo musiały odjechać z powodu zamknięcia basenu na Westerplatte i kończy następującą idjotyczną groźbą:

„Z tego widać jak na dłoni, że w takich warunkach ucierpi dobra sława gdańskiego portu (!?). Rząd gdański poczyni wszelkie kroki, ażeby uchronić obrót portowy od tego rodzaju szkodnictwa“.

A więc wyraźna zapowiedź dalszego pieniactwa.

Jedyną odpowiedzią byłoby ze strony rządu polskiego cofnięcie udzielonej swego czasu dobrowolnej zgody na używanie basenu przez statki handlowe i zamknięcia go na stałe dla handlowego ruchu portowego.

Hitler warzy piwo,



ale kto je wypije?

B. uczestnicy wojny manifestują w Genewie

na rzecz pokoju.

Delegata niemieckiego na zjazd władze niemieckie zaaresztowały.

Genewa, 21. 3. (PAT). W niedzielę odbył się w Genewie zjazd b. kombatantów wojennych, zorganizowany przez dwie wielkie federacje międzynarodowe Fidac i Ciamac, grupujące przeszło 8 miljonów b. kombatantów. Centralnym punktem programu zjazdu był meeting w sali reprezentacyjnej, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób.

Pierwszy przemówił gen. Górecki. Następnie złożyli deklaracje przedstawiciele poszczególnych delegacyj narodowych. Pierwszy miał przemawiać delegat niemiecki, ale przewodniczący zakomunikował, że na skutek znanych okoliczności **nie mógł on przybyć do Genewy.** Delegatem niemieckim miał być w Genewie **gen. v. Schönaich,** który — jak wiadomo — **został aresztowany przed paru dniami.** Po przemówieniach uchwalona została rezolucja, w której reprezentanci 8 miljonów b. kombatantów oświadczają, że **pokój może być utrzymany tylko przy poszanowaniu traktatów i równości praw wszystkich państw, przy przestrzeganiu zasady arbitrażu, bezpieczeństwa, oraz rozbrojenia moralnego i materjalnego.** Rezolucja stwierdza, że rozbrojenie moralne wymaga zniesienie tego wszystkiego, co udaremnia wzajemne porozumienie się narodów i że rozbrojenie materjalne powinno być podjęte progresywnie a jednocześnie powinna obejmować **zniesienie fabrykacji i handlu bronią,** oraz ustanowienie **międzynarodowej kontroli.** Rezolucja kończy się wezwaniem, skierowanem do konferencji, by zamiast próbować uczynić wojnę bardziej humanitarną, stworzyła organizację pokoju zdolną zapobiec a w razie czego ukarać wszelką agresję.

—— :: ——

Zdemolowanie redakcji „Kurjera Lwowskiego“.

Dnia 19 bm. około północy, do gmachu, mieszczącego redakcję i drukarnię „Kurjera Lwowskiego“, wtargnęła grupa, złożona z kilkudziesięciu osób, która wyważywszy bramę, wpadła do środka, powybijała szyby, uszkodziła linotypy i podpaliła zmagazynowany papier. Wezwano straż pożarną, która ogień ugasiła.

Co się dzieje w Gdańsku?

NACJONALIŚCI IDĄ RĘKA W RĘKĘ Z HITLEROWCAMI, ŻĄDAJĄ ATOLI POZOSTAWIENIA ZIEHMA NA STANOWISKU PREZYDENTA SENATU. — STRACH GDAŃSZCZAN PRZED PROWOKOWANIEM POLSKI. — „EKSPLOZJA NA WESTERPLATTE MOGŁABY WYSADZIĆ W POWIETRZE POKÓJ EUROPY"...

W tych dniach odbyło się w Gdańsku zebranie zarządów kół niemieckiej partji nacjonalistycznej Wolnego Miasta Gdańska w sprawie zajęcia stanowiska co do postawionych przez partję narodowych socjalistów warunków odnoszących się do **zmiany składu senatu.**

Jednomyślnie stwierdzono radość z powodu przejścia hitlerowców z bezmyślnej opozycji do nacjonalistycznego frontu w Gdańsku.

Wyrażono życzenie, **ażeby wszyscy Niemcy nacjonalistyczni walczyli ramię przy ramieniu dla utrzymania niemczyzny w Gdańsku.**

Zebrani członkowie zarządów niemieckiej partji nacjonalistycznej postawili jednak wobec hitlerowców warunek **pozostawienia nowego senatu pod kierownictwem dotychczasowego prezydenta senatu dr. Ziehma.** Stoją oni bowiem na stanowisku, że Gdańsk winien Ziehmowi wdzięczność za długoletnią pracę w walce o „prawa" Wolnego Miasta Gdańska, widząc w nim **patrjotę niemieckiego pierwszej klasy.**

Dla nas Polaków, mających na mocy traktatu wersalskiego i umów polsko-gdańskich wiele praw w obrębie Wolnego Miasta Gdańska, a zwłaszcza prawo wkroczenia zbrojnego w razie rozruchów w temże mieście, śmiesznem się wydaje nazwanie Ziehma **„wielkim mężem stanu"**, którego za wszelką cenę należy pozostawić na dotychczasowem stanowisku.

Niemniej śmieszną jest „wielkość" Wolnego Miasta Gdańska, na jaką nacjonaliści i hitlerowcy chorują. Według traktatu wersalskiego Gdańsk jest bowiem **miastem a nie państwem,** jak hurapatrjoci niemieccy miasto to nazywają.

Nacjonaliści gdańscy biorąc przykład z postępowania hitlerowców w Rzeszy, domagają się **usunięcia z wszelkich urzędów jednostek wątpliwych pod względem nacjonalistycznym.** Passus ten wymierzony jest **przeciwko socjalistom i centrowcom,** a w szczególności **przeciwko Polakom,** którzy może tu i owdzie zajmują jeszcze jakieś stanowiska urzędowe. Kładą oni więc wielką wagę nietylko na fachowe przygotowanie i wyszkolenie urzędników gdańskich, ale i na przynależość partyjną, która w tej chwili jest alfą i omegą dzielności urzędniczej.

Zebranie wyraziło prezydentowi senatu Ziehmowi podziękowanie ludności nacjonalistycznej Wolnego Miasta Gdańska za dotychczasową pomyślną walkę w obronie rzekomo zagrożonej niemczyzny w Gdańsku oraz za obronę interesów niemieckich tegoż miasta w Genewie.

* * *

Organ nacjonalistów gdańskich „Danziger Neueste Nachrichten" umieściła w niedzielnym numerze artykuł na temat zajścia polsko-gdańskiego w sprawie Westerplatte.

Autor artykułu oświetla sprawę zatargu polsko-gdańskiego dochodząc do wniosku, że ze strony Gdańska nie planowano żadnego zamachu na zakłady amunicji w Westerplatte.

Z treści artykułu wynika, że z powodu energicznego stanowiska władz polskich **padł na Gdańszczan blady strach.** Pisze on bowiem zupełnie wyraźnie, że wszystkie partje niemieckie w Gdańsku począwszy od nacjonalistów i hitlerowców a skończywszy na komunistach są zgodne w tem, że **należy uczynić wszystko, ażeby Polsce nie dać najmniejszego choćby pozoru do wkroczenia celem obrony zagrożonych interesów polskich na Westerplatte.**

Według wspomnianego pisma gdańskiego Gdańsk nie chce i nie dopuści, ażeby z czyjejkolwiek bądź strony dokonano prowokacji, umożliwiającej Polsce wkroczenie na teren Wolnego Miasta, widząc w takiej prowokacji szkodę Gdańska i ludności mieszkającej w tem mieście. Z tego też względu aparat policyjny w Gdańsku musi pozostać wzmocniony, bo **prowokacja zawsze jest możliwa.** Pismo to twierdzi, że dokładna ochrona Westerplatte jest konieczna, ażeby nie dopuścić na tym terenie do jakiegokolwiek aktu gwałtu skierowanego niby przeciwko Polsce, a w rzeczywistości przeciwko Gdańskowi samemu.

„Danziger Neueste Nachrichten" przestrzega przed skutkami **bezmyślnej prowokacji, zaprzątającej może krewkie umysły nieodpowiedzialnych osobników.** Ewentualna eksplozja zakładów amunicji na Westerplatte mogłaby przynieść nieobliczalne szkody materjalne oraz liczne ofiary w ludziach, ale — co jest daleko gorszą rzeczą — **mogłaby łatwo wysadzić w powietrze pokój Europy.**

Powyższy głos „Danziger Neueste Nachrichten", która dla sprawy polskiej nigdy nie była przychylną, podajemy z obowiązku dziennikarskiego stwierdzając, że **Gdańszczanie nabrali nareszcie rozumu.** Swoją drogą **Polska zawsze będzie musiała na sprawę tę patrzeć trzeźwo i być przygotowaną na wszelkie niespodzianki, jakie wobec gorączki hitlerowskiej w Gdańsku zajść mogą.** F.

I Hitler ma swój Brześć!

Więzienia niemieckie są przepełnione politycznymi „zbrodniarzami". Już niema ich gdzie pomieścić. Kto nie jest z Hitlerem i za Hitlerem, dla tego miejsce jest jedynie w lochu. Tych lochów jednak już brakło. Aby zaradzić tak naglącej potrzebie i nie narazić państwa na katastrofalne skutki takiego zaniedbania, rząd niemiecki zamek Hohenstein w Saksonji zamienił na miejsce deportacji dla politycznych przestępców. Zamek ten służył przedtem jako miejsce wypoczynkowe dla młodzieży. Teraz „wypoczywa" w nim już kilkuset antihitlerowskich polityków. A jeszcze paruset jest w drodze. Naturalnie o ile chodzi o komunistów, to z pewnością nie bierzemy ich w obronę. Ale ofiarą Hitlerowskiego terroru pada mnóstwo ludzi, których całą winą jest to, że nie uwierzyli w dziejową misję nowego kanclerza Niemiec.



HOHENSTEIN.

Tragiczna śmierć somnambuliczki.

Donosiliśmy już o tragicznym zgonie znanej niemieckiej aktorki-śpiewaczki Anny Ahlers, która zmarła w Londynie. Występowała ona w operetce „Pani Dubarry" i wzbudziła ona olbrzymią sensację swoją grą i śpiewem. Historja zgonu pięknej artystki wygląda dosyć tajemniczo. Oto znaleziono artystkę w nocnej koszuli na trotuarze ul. Duchess, najwidoczniej wypadła z okna swojej sypialni. Aktorka dawała słabe oznaki życia, a przewieziona do szpitala, zmarła.

Ogólnie przypuszcza się, że powodem śmierci była nieszczęśliwa skłonność aktorki, która we śnie somnambulicznym wychodziła na dachy i przechadzała się po nich. Aktorka wiedziała o tej swojej chorobie i leczyła się starannie u kilku specjalistów londyńskich. Stwierdzili oni znaczną poprawę, niemniej jednak polecili, ażeby przy aktorce czuwała w nocy pielęgnarka. Tak się też działo przez kilka dni, aż dopiero poprzedzającego tragedję, panna Ahlers oddaliła pielęgniarkę, twierdząc, że się doskonale czuje i że nie potrzebuje opieki.

Afera szpiegowska w Anglji.

Niemcy interesują się armją W. Brytanji.

Londyn, 21. 3. (PAT) **Olbrzymie wrażenie wywołuje w Londynie proces o szpiegostwo, jaki rozpoczął się przed sądem wojskowym przeciwko porucznikowi Baillie Steward, oficerowi jednego ze szkockich pułków, oskarżonemu o zdradę tajemnic wojskowych.**

Ku zdumieniu całej Anglji okazało się, że por. Steward szpiegował na rzecz Niemiec i komunikował tam konstrukcje najnowszych angielskich czołgów, samochodów pancernych i karabinów maszynowych.

Oskarżenie to jest w kołach politycznych szeroko podkreślane, a zwłaszcza wskazują na fakt, że rozbrojone Niemcy interesowały się czołgami angielskiemi, mimo że według traktatów same czołgów nie posiadają.

Ksiądz-Polak w Colorado otrzymuje Krzyż Zasługi.

Pisma amerykańskie z wielkiem uznaniem piszą o pracy literackiej i naukowej pewnego księdza katolickiego z Colorado, Polaka z pochodzenia. O. Zybura napisał już kilka bardzo wartościowych dzieł naukowych z dziedziny teologji oraz filozofji i otrzymał niedawno od rządu polskiego Krzyż Zasługi. O wielkiej wartości tych dzieł świadczy również to, że biblioteka uniwersytecka w Krakowie zwróciła się do O. Zybury z prośbą o nadesłanie wszystkich jego prac.

Dodać należy, że O. Zybura napisał część swych prac w łóżku, bowiem od kilku już lat przebywa w szpitalu.

„Żelazny Front" rozwiązał się.

Słabość niemieckich socjalistów.

Berlin, 21. 3. T. zw. **„Żelazny Front" złożony z Reichsbanneru, Związków Zawodowych i Robotniczych Organizacyj Sportowych postanowił własną uchwałą rozwiązać się. Czy zostaną również rozwiązani Reichsbannerzy nie jest jeszcze zadecydowane.**

Niemieccy socjaliści, którzy nadal organizacji swej broniącej republiki szumną nazwę „żelaznego frontu" okazują wobec przewagi Hitlera nieprawdopodobną słabość i tchórzostwo.

Sensacyjna sprawa w sądzie wojskowym.

Niezwykły apostoł pokoju

nie chciał wziąć karabinu do ręki.

Sensacyjną sprawę rozważał wojskowy sąd okręgowy w Warszawie. Za niesubordynację **i szerzenie zamętu wśród żołnierzy,** odpowiadał Paweł Szyrko, rekrut 2 baonu saperów w Puławach. Jest on z pochodzenia białorusinem. Podczas **10-letniego pobytu w Stanach Zjednoczonych,** gdzie pracował jako mechanik w fabryce, Szyrko **garnął się do wiedzy, czytając wszystko, co mu do rąk wpadło.** Pilnie zwłaszcza oddawał się **lekturze biblji, ksiąg filozoficznych,** których autorami byli wyznawcy „yogów". Doszedłszy do przeświadczenia, iż **wieczny pokój możliwy jest wówczas do osiągnięcia, gdy nikt nie weźmie broni do ręki — szerzył tę ideę zawzięcie.** Podejrzany z tego powodu o komunizm odbył 6-miesięczną kwarantannę i przez władze amerykańskie został następnie **wysiedlony do Polski.**

Szyrko przybył do Warszawy **z długą brodą i takiemiż włosami.** Ponieważ nadszedł akurat czas odbycia służby wojskowej, przeto został on wcielony do 2 p. saperów. Brodaty rekrut stanął w kancelarji pułkowej, mając kuferek **wypełniony księgami, z których czerpał natchnienie.**

Realizując swe idee, apostoł wiecznego pokoju nie wykonał rozkazu przełożonego, **nie chcąc wziąć karabinu do ręki, przyczem zachowanie się jego było wyzywające.**

Powtórzyło się to kilka razy. Szyrko nawet **nie wykonywał ćwiczeń bez broni.** Stanąwszy przed sądem przyznał się do winy.

Przewodniczący: Dlaczego nie chcecie ćwiczyć?

Osk. Szyrko (łamaną polszczyzną): Nie mogę służyć w wojsku, **bo ja mnich.** W Boga wierzę, ale do żadnej sekty nie należę... Pokój może być toda, gdy żaden karabina do ruk nie weźmie...

Ponieważ oskarżony w toku swych wywodów potrącił o teorję Einsteina, przeto przewodniczący, chcąc przekonać się, czy zdaje sobie on sprawę, **kto to jest Einstein** — rzuca mu w tym kierunku pytanie:

— **Czy wiecie, kto to jest Einstein?**

— Nu tak. To był matematyk.

— Czy wiecie co to jest matematyka?

— To nauka absolutna...

Szyrko odpowiada z uśmiechem na ustach. Gdy prok. kpt. Serafin w przemówieniu swem domagał się **wydalenia oskarżonego z wojska** — na obliczu Szyrki widać zadowolenie. Ponieważ nie miał obrony, przeto bezpośrednio po przemówieniu oskarżyciela — zabrał w ostatniem słowie głos oskarżony, **prosząc sąd o wydalenie z wojska.**

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą skazał Szyrkę na łączną karę 4 lat więzienia i wydalenie z wojska.

Luther ambasadorem Rzeszy w St. Zjednoczonych.

Berlin, 21. 3. (PAT). Jak słychać, rząd Stanów Zjedn. udzielił argument dotychczasowemu prezesowi banku Rzeszy dr. Lutherowi na stanowisko ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 21 na 22 bm. dr. Pawlak.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Pod Krzyżem przy ul. Paderewskiego.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy wyświetla potężny film p. t. „Sungu“. Każdy winien go zobaczyć.

Pałac: „Kobiety bez przyszłości“.

Żak: Wspaniały film niemy p. t. „Wicher“. Na scenie rewja „Wesoły wieczór“.

Żołnierski daje potężny dramat z czasów wojny światowej p. t. „Eskadra orłów“.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Inowrocławiu odbędzie się 24. bm. o godz. 19,30 w hotelu Basta.

Rozbili szafkę dla dwóch koszul. Złodzieje rozbili szafkę wystawową przy Rynku i zabrali 2 damskie koszule, wartości 16 zł. W podejrzeniu o dokonanie kradzieży przytrzymano Kazimierza Biernackiego z Inowrocławia.

Uroczystości imieninowe. Z okazji imienin ministra spr. wojsk. marsz. J. Piłsudskiego odbyła się w Inowrocławiu dnia 19. bm. uroczystość, na którą złożyły się: rewja wojskowa, defilada i akademja. Flagi państwowe wywiesiły tylko urzędy i niektórzy obywatele.

Kradną słupy i druty telegraficzne. Na linji Strzelno—Stodoły (pow. mogileński) skradziono kilka podpór przy słupach telefonicznych oraz kilkadziesiąt metrów drutu. Wdrożone dochodzenia nie ustaliły jeszcze do tej pory, czy jest to zwykła kradzież, czy też akcja sabotażowa czynników wywrotowych.

Tajemnicze postrzelenie. W tajemniczych okolicznościach postrzelony został z fuzji na drodze pod wsią Szczepanowo (pow. mogileński) 31-letni robotnik Sylwester Wesołowski, zam. w Szczepanowie. Stan jego zdrowia jest groźny. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek zemsty ze strony nieujętego dotychczas sprawcy. Wesołowskiego umieszczono w szpitalu.

15-letni chłopiec postrzelony przez omyłkę. Do szpitala powiatowego w Inowrocławiu przywieziono 15-letniego Antoniego Bartoszewicza z Popowic, który został przez pomyłkę postrzelony podczas kradzieży węgla. Bartoszewicza poddano natychmiast operacji i kulę mu wyjęto. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Uwaga! Członkowie Ch. D.!

Walne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji — Koła Inowrocław odbędzie się w poniedziałek, dnia 27. bm. o godzinie 19,30 w sali p. Tomickiego (Hotel de Romé) przy ul. Królowej Jadwigi. Na zebranie przybędą członkowie zarządu okręgowego z Bydgoszczy.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Pożar młyna w Koninie.

Z niewiadomych przyczyn w młynie Kowalskiego w Koninie wybuchł pożar, który pomimo energicznej akcji straży ogniowej spłonął, przyczem uległy zniszczeniu wszystkie urządzenia i maszyny. Straty wynoszą przeszło 100.000 zł. W czasie akcji ratowniczej kilka osób zostało dotkliwie poparzonych. Obecnie prowadzi policja energiczne śledztwo, celem wykrycia przyczyny wybuchu pożaru.

ŁOPIENNO. **Z akademji papieskiej.** Słowo wstępne wygłosił ks. dziekan Gierłowski, poczem nastąpiły śpiewy chóru żeńskiego oraz wygłoszono kilka wierszy i odczyty z życia i działalności Ojca św.

Wągrowiec.

5-lecie chóru kościelnego „Cecylja“ przy parafji poklasztornej. Akademja odbyła się w sali p. Zjawińskiego. Słowo wstępne wygłosił prezes Paluch. Po sprawozdaniu z pracy wykonał chór kilka pieśni a na koniec odegrano operetkę pt. „Czuła strona“.

Nieszczęśliwy wypadek. Pan Jan Konieczny z Tarnowa Pałuckiego z powodu nieostrożności przy młockarni dostał się ręką w walce, które zmiażdżyły mu palce. Pomocy udzielił dr. Kuliński.

Nadzwyczajne walne zebranie S. M. P. odbyło się pod przewodnictwem ks. Pelikanta. Do nowego zarządu wybrano na prezesa p. Sobieskiego, na zastępcę p. Konrada Maciejewskiego, dalszy zarząd pozostaje ten sam.

Za zbrodnię podpalenia. Sąd okręgowy w Gnieźnie skazał Michała Klapczyńskiego ze Skoków na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich za podpalenie własnego domu w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Klapczyński był do niedawna prezesem „Strzelca“ w Skokach.

Zarząd Spółki Łowieckiej na m. Inowrocław wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości do podjęcia udziału przypadającego w K. K. O. m. Inowrocławia w czasie od 24. 3. do 21. 4. br.

Włamywacze pracują. Do składu towarów kolonjalnych Stefana Lewickiego przy ul. Cmentarnej 7 w Inowrocławiu włamali się nocą nieznani sprawcy i po rozbiciu drzwi skradli znaczną ilość towarów na sumę kilkuset złotych.

Mogilno.

Z walnego zebrania „Sokoła“. Walne zebranie mogileńskiego „Sokoła“ odbyło się 12. bm. pod przewodnictwem Fr. Nowaka, na którem wybrano przez aklamację nowy zarząd w następującym składzie: prezes Nowak, zastępcą Krusiński, sekretarzem Stręk, skarbnikiem Berkowski, ks. Kubicki, Multański, J. Konieczka, Radomski, K. Konieczka ławnicy. Naczelnikiem wybrano Marjana Kraśnego, zastępcą Rajewskiego. Do komisji rewizyjnej weszli: Nawrocki Giemza i Muszyński.

JANOWIEC. **Walne zebranie inwalidów wojennych** zagaił prezes Matczyński. Przewodniczył p. Mnichowski ze Żnina, protokółował p. Małecki. Wybrano nowy zarząd pp.: Andrzejewski prezes, Mnichowski zast. prezesa, Małecki sekretarz, Matczyński zast. sekretarza, Kozłowski skarbnik, Pawlak zast. Komisja rewizyjna pp.: Kędzierski, Józefiak i Szyperski, jako zastępcy pp.: Wawrzynkowski, Maciejewski i Krysiński. Jako delegatów wybrano pp.: Małeckiego i Matczyńskiego. Uchwalono składkę miesięczną 70 gr, wstępne 1 zł. Na członków przyjęto pp.: Łukomskiego i Żuchowskiego.

Reorganizacja Ch.Z.Z. w Inowrocławiu

Z powodu warcholskiej roboty jednostek Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe — filja Inowrocław nie mogła się należycie rozwijać. Okazała się potrzeba użycia swego wpływu ze strony zarządu okręgowego, aby ruch chrześcijańsko-społeczny na Kujawach zachodnich oczyścić ze szkodliwych naleciałości.

Dnia 18. bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Ch. Z. Z. w Inowrocławiu w lokalach „Dziennika Bydgoskiego“, gdzie członkowie po zaznajomieniu się z całą sprawą, jednogłośnie potępili niepoczytalne postępowanie tych jednostek i postanowili przeprowadzić gruntowną reorganizację.

Prezes Ścisłowski zdał sprawę z trzymiesięcznej działalności zarządu, z czego wynikało, że pomimo przeszkód czynionych ze strony tych niepoczytalnych osobników, odbyły się 3 plenarne zebrania, jedno propagandowe w Łojewie oraz 4 zarządu. Stan kasy przedstawił skarbnik Piaskowski.

Po udzieleniu pokwitowania wybrano nowy zarząd, do którego weszli: Stefan Soszyński prezes, Olszanowski sekretarz, Piaskowski skarbnik, Wiliński i Józef Lewandowski mężowie zaufania. Komisję rewizyjną stanowią: red. Kobierski, Ścisłowski i Wojciech Lewandowski.

We wnioskach uchwalono, że plenarne zebrania odbywać się będą w każdą środę po 15, każdego miesiąca o godz. 19 w sekretarjacie przy Rynku 20 (lokal „Dzien. Bydg.“). Pozatem postanowiono, że w każdą środę od g. 10—12 będzie urzędował jeden z członków zarządu w sekretarjacie, celem załatwiania spraw organizacyjnych.

Ch. Z. Z. — filja Inowrocław rozpocznie wreszcie rzetelną pracę organizacyjną w terenie. Szczęść Boże!

Sprawa budowy tanich domków postępuje naprzód.

Z zebrania Związku Lokatorów w Inowrocławiu.

Pod przewodnictwem prezesa Lisieckiego odbyło się 19. bm. w Sokolni w Inowrocławiu zebranie Zw. Lokatorów. Po załatwieniu formalności wstępnych przewodniczący wygłosił obszerny referat o ciężkiem położeniu lokatorów.

W związku z przydzieloną dla miasta pożyczką 80 tys. złotych wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie budowy t. zw. „tanich domków“.

Ruch budowlany domów jedno- i dwumieszkaniowych w Inowrocławiu nie jest dostatecznie zrozumiany i popierany przez miarodajne czynniki, mimo, że gmina m. Inowrocławia jest dość bogata w tereny nadające się pod budowę.

Postanowiono zwrócić się do komitetu rozbudowy, o podjęcie swych czynności i zajęcie się sprawą rozbudowy.

W Polsce mamy 600 tys. rodzin bez mieszkań a zatem bieda mieszkaniowa jest u nas największa. Wkońcu prezes udzielił wyjaśnień i porad prawnych.

Kruszwica.

Nagły zgon. Dnia 18. bm. zmarł nagle na udar serca w interesie firmy Szeliga śp. Generowicz z Kruszwicy wsi, ostatnio pisarz majętności Grodztwo oraz urzędnik stanu cywilnego. Zmarły był wzorowym pracownikiem. R. i p.

Nieszczęśliwy wypadek w szkole. Dnia 19. bm. doznał silnego okaleczenia lewej ręki przez wybuch palnika granatu, 13-letni uczeń Henryk Pietrzak. Pierwszej pomocy udzielił dr. Hofmański. W stanie poważnym odwieziono chłopca do szpitala strzelińskiego. Winę podobno ponosi powiatowy komendant P. W., W. F. i „Strzelca“, który miał przywieść kilka granatów, celem dania salwy podczas capstrzyku z okazji imienin marsz. Piłsudskiego. Powinien był on przeprowadzić rewizję celem odnalezienia zagubionych palników, czego nie zrobił, a nawet nie powiadomił o tem kierownika szkoły.

Przechowo.

Walne zebranie Sokoła połączone z lustracją gniazda przez Przewodnictwo Okręgu zagaił prezes Karwasz, witając zarząd okręgu XI ze Świecia: prezesa Fr. Domachowskiego, wiceprezesa J. Mączkowskiego senj., sekr. Br. Stusińskiego, naczelnika Fr. Stusińskiego i skarbnika K. Galanta. Marszałkował prezes okręgu Domachowski. Uchwalono rezolucję przeciwhitlerowską. Uzupełniono zarząd i wybrano delegatów do rady: okręgowej i dzielnicowej. Nowy skład zarządu jest następujący: Karwasz prezes, Pilcek wiceprezes, Stróżowski sekretarz, Oparka skarbnik, Kiwit naczelnik, Czajkowski J. podnaczelnik, Stróżowski H. gospodarz, Ryżkowski zastępca, Matuszewski i Czajkowski komisja rewizyjna

Tow. Powstańców i Wojaków statutu poznańskiego, wybrało w skład nowego zarządu: Minikowskiego Bronisława prezesem, Wycichowskiego Teodora sekretarzem, Barca Bronisława skarbnikiem, Płotkowskiego Bolesława komendantem. Warto nadmienić, że Tow. obchodzi w kwietniu br. 10-lecie swego istnienia.

—::—

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Radziecka ul. Szeroka.

Repertuar kin:

Lux: „W cieniu krzyża“.

Mars: „Noce portowe“.

Światowid: „W cieniu krzyża“.

Palace: „Nocne sądy“.

Corso: „Król szpiegów“.

TEATR POLSKI.

We wtorek o godz. 15,30 występ opery Teatru Wielkiego w Warszawie. Przedstawienie popołudniowe po cenach o 50% zniżonych — **„Straszny dwór“.**

O godz. 20 występ opery Teatru Wielkiego w Warszawie **„Opowieści Hoffmana“**. Legitymacje zniżkowe 25%.

W środę, dnia 22 bm. o godz. 20 jedyny występ chóru revelersów teatru „Banda“ w Warszawie „Chór Dana“. Leg. zniżk. 25%.

Baczność, krajoznawcy! Przepiękny film p. t. „Malownicza podróż po Francji“ wyświetli się staraniem Tow. Krajoznawczego (na budowę schroniska) w środę 22 bm. o godz. 18,30 w auli szkoły powszechnej, ul. Prosta. Bilety dla dorosłych 60 gr, dla młodzieży 15 gr. Przedtem (o godz. 16) wyświetlanie wyłącznie dla młodzieży.

Wit Stwosz. Pod powyższym tytułem wygłosi w Toruniu (w gimn. im. Kopernika) w czwartek dnia 23. bm. o godz. 20 zajmujący wykład ks. dr. Szczęsny Dettloff, prof. Uniw. Pozn. Wstęp na wykład 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży.

Nadesłane do redakcji.

W związku z notatką naszą p. t. „Ku uwadze komisji sanitarnej“ otrzymaliśmy od jednego z czytelników list następującej treści:

Szanowna Redakcjo!

Przedewszystkiem pozwalam sobie złożyć Szan. Redakcji szczere podziękowanie za przysługę jaką wyświadczył całemu społeczeństwu Torunia a zwłaszcza tym, którzy często z konieczności czy dla wytchnienia czas spędzają nad Wisłą. Nieporządek, jaki tam panował, był istotnie niegodny miasta wojewódzkiego a dla zdrowia wielce szkodliwy. Wzmianka, jaka się ukazała w Ich piśmie z dnia 17 marca zrobiła swoje. Zniknęły śmietniki nadwiślańskie, jeno mało uwagi zwrócono na rażące i zaniedbane ustępy. O tem w pierwszym rzędzie winna komisja sanitarna pamiętać. Aparaty telefoniczne odkaża się conajmniej raz w tydzień, aby przypadkiem kto nie uległ zakaźnym chorobom. Więcej zapewne przysłużymy się społeczeństwu wtedy, kiedy będziemy niszczyć i usuwać szkodniki zdrowia i mienia naszego tam, gdzie one najwięcej nam zagrażają. Jako urzędnik prawie codziennie mam możność stwierdzić naganny fakt zamiatania ulic.

We wszystkich bodaj miastach większych czynności te załatwia się wczesnym rankiem, nikomu nie zanieczyszczając świeżego powietrza ani też nie przeszkadzając w ruchu ulicznym. W Toruniu robi się to w porze, kiedy wszyscy spieszą do biur, sklepów i szkół. Możeby i ten moment Sz. Redakcja dorzuciła do swych uwag, a z uznaniem przyjmie to całe społeczeństwo.

Łączę wyrazy szacunku

stały czytelnik Adam M...ski.

Ceny koni, krów, i świń w Toruniu.

Sprawozdanie Magistratu m. Torunia z dnia 16 marca 1933 r. z głównego targu w Toruniu.

Spędzono na targowisku zwierzęcem: 412 koni, 112 krów, 40 świń tucznych, 41 warchlaków i 243 prosiąt.

Płacono za:

Konie starsze 80—110 zł, konie robocze 200 do 250 zł, konie dobre 500—600 zł.

Krowy starsze 70—140 zł, krowy dojne 160—200 zł.

Świnie tuczne 50 kg. 44—47 zł.

Warchlaki poniżej 35 kg. 25—30 zł, warchlaki powyżej 35 kg. 30—35 zł.

Prosięta — za parę 25 zł.

Historyczny grunt poklasztorny w Łąkach Bratjańskich

przeszedł na własność kurji biskupiej w Pelplinie.

Łąki. Ostatnio w komisji senackiej uchwalono odstąpić bezpłatnie kurji biskupiej w Pelplinie grunt poklasztorny o powierzchni 1,9460 ha w Łąkach, w powiecie lubawskim, zapisany w księdze wieczystej gminy Nowemiasto.

Grunt poklasztorny w Łąkach był od r. 1639 z mocy fundacji wojewody pomorskiego Piotra Działyńskiego i jego małżonki Jadwigi z Czarnkowskich w posiadaniu klasztoru O. O. Reformatorów reguły św. Franciszka w Łąkach. W kościele znajdował się obraz Matki Boskiej cudami słynący. Na podstawie ustawy pruskiej z dnia 31 marca 1875 r. ta polska placówka kla-[illegible]orna, będąca celem licznych pielgrzymek z Warmji i Mazur, została zniesiona. W roku 1883 pożar zniszczył zabudowania klasztoru i kościoła. Po pożarze resztki murów z wyjątkiem ogrodzenia rozebrano, słynący zaś z cudów obraz, który ocalał, przeniesiono do kościoła w Nowemmieście.

Kurja biskupia w Pelplinie w r. 1928 wystąpiła o zwrot wymienionego gruntu, celem odbudowania tam kościoła i powrotnej intromisji obrazu cudownego. Akcję tę usilnie popiera miejscowe społeczeństwo. Odbudowanie placówki religijnej w Łąkach może tu na pograniczu państwu polskiemu oddać ważne usługi, ściągając ponownie liczne pielgrzymki. Wartość gruntu wedle szacunku z r. 1928 wynosi 3,113 zł, wartość zaś znajdujących się na tym gruncie murów, drzew i studni około 5.400 zł. Na działce tej znajdują się groby dawnych zakonników. Roczny czynsz dzierżawny nie przekraczał 150 złotych.

Wiadomość powyższą całe nasze społeczeństwo przyjmie z wielkiem zadowoleniem i radością. Wszak dopiero ten zwrot terenu poklasztornego umożliwi Kościołowi przystąpienie do dalszego dzieła.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem", ul. Pańska 19, telefon 40.

Repertuar kin:
Apollo: „Pieśń nocy".
Gryf: „Czemps".
Orzeł: „Student z Pragi" i „Na zachód od Borneo".

Kalendarzyk teatralny. W czwartek 23. bm. gościnny występ Chóru Dana, współudział biorą Marysia Nobisówna, gwiazda baletu scen warszawskich i Mieczysław Fogg, król pieśniarzy. Początek punktualnie o godz. 20. Przedsprzedaż biletów w kasie dziennej teatru, firma „Luxus", plac 23 Stycznia 31, telefon 830.

Wielka impreza ludowa na rzecz budowy nowego kościoła. Wkrótce powstanie nowa parafja katolicka, w której będzie trzeba postawić nowy tak bardzo potrzebny kościół. Zawiązał się komitet, który zajmie się zbieraniem funduszu na ten wzniosły cel. M. in. urządzi się wielki festyn ludowy na boisku miejskiem i to w Zielone Świątki. Komitet, na którego czele stoi ks. radca Partyka prosi organizacje, aby w te dni nie urządzały żadnych imprez.

Zjazd rady III. okręgu Sokoła odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia o godz. 10.30 u p. Kellasa. Nabożeństwo o godz. 8 w kościele farnym.

Akademja sokola odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia o godzinie 17 w Teatrze Miejskim.

Z męskiego Bractwa św. Wincentego a Paulo. W ub. piątek odbyło się zebranie, które zagaił prezes Konferencji prof. Szwoch. Następnie zabrali głos asesor Michałowski, ks. Liss, dr. Sujkowski, p. Hewelke, ks. Czapliński, radca Degórski, dr. Borowski i in. Do szeregu samarytańskiego męskiego zapisało się 50 nowych członków.

Wśród Sokołów Chełmińskiego Przedmieścia. 6 lat mija od założenia gniazda II., które powstało dzięki inicjatywie aptekarza Degórskiego który też jest i dziś jeszcze duszą towarzystwa. Prezesem gniazda był od 2 lat dzielny pracownik na niwie sokolej p. Bazyli Kitowski. Z niewiadomych powodów złożył on swój urząd. W ub. czwartek odbyło się w tej sprawie nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Derdowskiego. Przewodniczył prezes okręgu red. Kunz, protokulantem był p. Cywiński, asesorami dr. Oszwałdowski i p. Maluszewski. Wysłuchano sprawozdania ustępującego prezesa którego w serdecznych słowach pożegnał prezes okręgu, podnosząc jego zasługi dla sprawy sokolej. Przemówił także radca Degórski. Następnie wybrano prezesem b. naczelnika Dębskiego, który od przeszło 30 lat jest Sokołem. Zarząd ma obecnie skład następujący: prezes A. Dębski, wiceprezes Kownacki, skarbnik Jarczyński, sekretarz Cywiński, naczelnik Ugowski, gospodarz Tyrau, członkowie zarządu dr. Oszwałdowski, Kitowski i Maluszewski. Komisja rewizyjna Wolny, Filipiak i Wilmann. Sąd honorowy radca Degórski, dr. Oszwałdowski, Czaplicki i Pełkowski.

Zbąszyń.

Grypa. Tak w mieście samem jak i okolicy panuje pomiędzy ludnością epidemicznie grypa tak, że niemal niema domu, gdzieby chorych nie było. Choroba ma napozór przebieg łagodny, wypadków śmiertelnych było dotąd mało.

Plaga żebracza. W mieście naszem daje się bardzo odczuć plaga żebracza. Chodzą oni po dwóch i więcej i są bardzo natarczywi. A istnieje przecie na miejscu „Caritas", który wydaje bony na żywność. Żebracy bonów tych jednakże przyjąć nie chcą, a to dlatego, że w większej części żebrzą w mieście osoby pozamiejscowe, nawet często z dalekich okolic, bo biedni miejscowi zadawalają się wsparciem miejscowych organizacyj. Częstokroć wykorzystują żebracy sposobność i kradną, co im pod rękę wpada.

Nowe n. W.

Fatalne skutki sprzeczki. W wiosce Krzewiny pod Nowem doszło na tle pewnych porachunków do sprzeczki między małorolnym Jesikiem Walerjanem a robotnikiem Karczewskim Leonem. Skutki sprzeczki były fatalne. Jesik zranił przeciwnika wystrzałem z rewolweru w piersi — w lewy bok powyżej serca. Stan rannego jest poważny. Sprawcę aresztowano.

Zakończenie kursu obrony przeciwgazowej. Z inicjatywy tut. Koła L. O. P. P. przy poparciu pp. burmistrza, naczelnika poczty i naczelnika sądu, odbył się tutaj kurs informacyjny z dziedziny obrony przeciwgazowej i ratownictwa dla szerszych kół obywatelskich, oraz kurs wyszkoleniowy dla utworzonych drużyn obrony przec. gaz., ratowniczych itd. Zakończenie kursu nastąpiło uroczyście w obecności starosty powiatowego Krawczyka, sekretarza Kom. Pom. L. O. P. P. Rhonego ze Świecia i innych. Uczestnikom kursu rozdano zaświadczenia.

Tuchola.

Nowy mistrz. Egzamin na mistrza złożył w zawodzie rzeźnickim p. Lamparski Franc. z Tucholi. Nowemu mistrzowi „Szczęść Boże".

Organizacja Koła L. M. i K. W Iwcu założono Koło Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Po referacie p. Mayera wybrano zarząd: L. Mayer prezes, J. Maron sekretarz, J. Rydzkowski skarbnik, A. Niklewski ref. ośw.

Uprawnienia targowego na targi wielkie udzielono gminie miejskiej Tuchola. Targi ogólne (kramne, bydło i konie) odbędą się w tym roku w dniach: 6 czerwca, 29 sierpnia i 21 listopada, a sześć targów zwierzęcych odbędzie się 18 kwietnia, 9 maja, 11 lipca, 26 września i 24 października. Rolnicy mogą podczas targów zwierzęcych przywozić produkta rolne tak samo jak na targi tygodniowe.

Z klubu kręglarskiego. W kolaniu królewskim został królem na rok 1933-34 p. Odejewski Ant. na 603 pkt., Maćkowski St. pierwszym rycerzem na 560 pkt., Saganowski St. drugim rycerzem na 529 pkt.

Koncert religijny. Tow. śpiewu „Moniuszko" urządza 2 kwietnia br. wielki koncert religijny.

Pani i wiosna

Nowa moda polska.

Na zebraniu towarzyskiem w Warszawie, które zgromadziło cały korpus dyplomatyczny oraz elitę sfer artystycznych stolicy, panie zaprezentowały **suknie płócienne, ozdobione haftem ludowym**. Modele wzbudziły ogólny zachwyt wśród pań. Widzowie orzekli, że moda ta przyjmie się napewno.

Mimo, że lansują ją najszykowniejsze damy stolicy, **moda będzie dostępna dla wszystkich**, gdyż metr haftu kosztuje 5 złotych, a płótno na sukienkę prostą wyniesie zaledwie 8 złotych. Sukienka taka **pełna swojskiego uroku**, jest niezmiernie praktyczna, a po wielu latach można ją przerobić dla córki, potem dla wnuczki, a wreszcie użyć na poduszkę. Nigdy nie będzie banalna, zawsze artystyczna i twarzowa.



Zajęte „odświeżeniem się" na wiosnę **czytelniczki „Dziennika Bydgoskiego"**, niech łaskawie także pamiętają **o przedpłacie za „Dziennik"**, który podaje **wiele ciekawych wiadomości dla pań**, na **kwiecień**. Listowi zobowiązani są przyjąć przedpłatę przed 25-tym marca.

ŚLIWICE. **Czy to podważa zasady ustawy?** Parafja tut., mimo ustanowionych w pierwotnym jej obrębie kilku nowych parafij, jest jeszcze stosunkowo rozległa. Niektóre wioski oddalone od kościoła są od 5—10 klm. polnej drogi. Chociaż niejedne z nich posiadają oberżę, ludność jednak czyni zakupy w Śliwicach, że zaś droga daleka, w dodatku zimą bardzo uciążliwa, to też ludność urządza się praktycznie, załatwiając zakupy po nabożeństwach niedzielnych. Stąd naruszenie ustawy. Od czasu do czasu policja przychwytuje kupca z branży kolonjalnej na „gorącym uczynku" przekroczenia ustawy o odpoczynku niedzielnym. Mimo nakładanych kar przepis ten jest nadal, wobec wyżej opisanych warunków, często przekraczany. Niekiedy i piekarz płaci za przekroczenie przepisu, są to najczęściej dzieci i kobiety, które wyczerpane z ził daleką drogą w śniegu, zaopatrują się na drogę powrotną w „kołacze". Ustawa o odpoczynku niedzielnym jest konieczna i przestrzegana być musi. Czy jednak sprzedanie bułki głodnej kobiecinie podważa zasady ustawy?

Kościerzyna.

Ofiara obowiązku. Wzruszający do głębi wypadek wydarzył się ostatnio w Olpuchu pod Kościerzyną. Pełniący służbę eskortową funkcjonarjusz Pol. Państw. Pietruszewski wskoczył na nadjeżdżający pociąg węglowy, przyczem pośliznął się i wpadł pod koła pociągu, które przeszły mu przez stopy. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Kościerzynie, gdzie mu amputowano jedną nogę do kostki, drugą do połowy stopy. Oto skutek wypadku policjanta, obowiązanego wskakiwać do wagonów w czasie biegu. Pietruszewski jest żonaty i ojcem dwójga dzieci.

Chodzież.

Tajemniczy zgon młodej kobiety. W Ratajach zmarła nagle 28-letnia Ludwika Krawczyk. Tajemniczy zgon młodej kobiety stał się powodem śledztwa zarządzonego przez władzę a mającego na celu wyświetlenia przyczyny śmierci.

Sensacyjna kradzież. W ub. tygodniu skradziono wartościowy sztandar z lokalu prezesa Koła Podoficerów Rezerwy, które należy do Związku poznańskiego. Ponieważ naogół wiadomo, kto o sztandar ten zabiegał, przeto nietrudno domyśleć się, kto jest sprawcą kradzieży.

Nieszczęśliwy wypadek. Podczas wykonywania pracy służbowej na odcinku Chodzież—Budzyń uległ ciężkiemu wypadkowi monter telegraficzny Karczewski. K. spiął się na słup telegraficzny celem odczepienia gałęzi. Kiedy ostatni przewód został u góry zwolniony, nadwiędły słup telegraficzny u dołu z Karczewskim runął na ziemię. K. odniósł ciężkie potłuczenia. Przywołano lekarza i zebrano nieszczęśliwego w bardzo groźnym stanie do domu.

Miljony złotych płyną zagranicę.

Co mówią cyfry o naszym eksporcie i imporcie warzyw i owoców?

Zawsze mówi się o tem, że Polska to kraj rolniczy. Czy mamy prawo tak mówić, sprowadzając rok rocznie wielkie ilości, za miljony złotych warzyw itp. produkty rolne? Na ostatnio odbytem zebraniu Bydgoskiego Tow. Ogrodniczego prezes p. L. Bosiacki odczytał ciekawą statystykę wywozu i przywozu warzyw.

Kapusty głowiastej, cebuli, pomidorów, bakłażanów i ogórków Polska sprowadziła z zagranicy 69.550 tys. kwintali (kwintal - 100 kg.) za sumę 2.205.000 złotych, zagranicę wywieziono natomiast **4.895 tys. kwintali za sumę 94.400 złotych.**

Owoców jak wiśni, czereśni, moreli, gruszek, jabłek, śliw i t. d. **sprowadziliśmy z zagranicy 177.461.000 kwintali za sumę 14.412.000 złotych, wywieźliśmy w ciągu roku 5.588.000 kwintali za 171.000 złotych.** Innych owoców, jak orzechy laskowe, tureckie, włoskie itd., jagód, marmelad, powideł, kompotów i soków z owoców i jagód **sprowadziliśmy 17.636.000 kwintali za 3.210.000 zł, a wywieźliśmy 2.161.000 kwintali za sumę 43.100 złotych.**

Czytając taką statystykę, czy nie powinniśmy się rumienić, że my Polacy, **naród w 70% rolniczy, jest niewystarczalny w dziedzinie, w której powinien przodować?**

Starajmy się w jak największym stopniu uniezależnić się od naszych sąsiadów. Jeżeli chcemy, by nas szanowała zagranica, dowiedźmy światu, **że Polska umie pracować, umie szanować pieniądz!**

Przypatrzmy się, jaka jest różnica w ogólnej sumie przywozu i wywozu, a przekonamy się, że towar polski jest tanio sprzedawany, a drogo kupowany. Nie jest bowiem wykluczonem, iż **niejednokrotnie odkupujemy własny produkt po dwukrotnie wyższej cenie.**

W roku 1931 sprowadziliśmy wyżej wymienionych artykułów 264.647.000 kwintali za 19.827.000 złotych, wywieźliśmy natomiast 12.644.000 kwintali za 308.500 złotych. Czyli niepotrzebnie zapłaciliśmy zagranicy niemal 20 miljonów złotych. A teraz postawmy sobie pytanie, dlaczego Polska zmuszona jest sprowadzać aż za taką sumę warzyw i owoców?

Za mało produkuje się w Polsce warzyw i owoców wczesnych. Za mało jest w Polsce większych ogrodnictw, które posiadają cieplarnie i przyspieszniki t. zw. inspekta, gdyż ogrodnictwa takie uważane są za przedsiębiorstwa przemysłowe, na które nakłada się wysokie podatki i inne ciężary. Ogrodnictwo w Polsce traktowane jest po macoszemu.

Różnego rodzaju ulgi przyznawane są rolnikom, natomiast o tem, że kryzys dotknął w wysokim stopniu także ogrodnictwo, mało kto pamięta. Ten stosunek trzeba zmienić, **naprawić zło, jakie wyrządza się ogrodnictwu ze stratą dla ogólnej gospodarki krajowej.**

Stanisław Kalka.

Świecie.

Odgłosy pochodu socjalistycznego. Wobec pojawienia się w prasie socjalistycznej szumnej wiadomości ze Świecia o odbytym tutaj pochodzie socjalistycznym i akademji z okazji 10-lecia T. U. R., gdzie roztrąbiono wieści nie polegające na faktach — podano, że w pochodzie brało udział 1500 osób, w zebraniu zaś 2000 osób — proszą nas z kół czytelników „Dziennika" w Świeciu i naocznych świadków tej „wielkiej manifestacji socjalistycznej" o umieszczenie kilka danych w tej sprawie, co też chętnie czynimy. Otóż w pochodzie brało udział około 120 osób — przeważnie młodzików — w zebraniu zaś wzięło udział około 300 osób.

Gość z Afryki bawi w Świeciu. Od kilku dni bawi w Świeciu u znajomych ks. misjonarz A. Konieczka — rodem z Poznańskiego — który jako jeden z nielicznych Polaków - misjonarzy, przebywszy przeszło 30 lat w murzyńskich krajach tropikalnej Afryki wśród murzynów, ucząc ich zasad wiary świętej. Przez Amerykę na polskim statku przybył do Gdyni — do Polski — stron rodzinnych, jakie przed dziesiątki laty opuszczając znajdowały się pod knutem rządów pruskich. Ks. O. Konieczka proszony przez rozmaite towarzystwa miejscowe służył wykładem „Z misyj w Afryce" jakie wygłosił w Stow. Młodych Polek, w Stow. Robotników Katolickich oraz na specjalnie urządzonym przez Parafjalną Akcję Katolicką zebraniu w salach Chełstowskiego wypełnionych po brzegi słuchaczami. Zacny kaznodzieja zaznajomił obecnych z życiem i obyczajami murzynów, ich położeniu gospodarczem, a specjalnie z pracą misyj wśród nich. Zebrani wysłuchali przemówienia z ogromnem zainteresowaniem i zrozumieniem dla sprawy misyjnej. Wypada zaznaczyć, że O. Konieczka mimo pobytu przeszło lat 30 w dzikiej Afryce nie zapomniał języka ojczystego, a to — jak podkreślił — dzięki czytaniu polskich książek i gazet.

Kto może kształcić uczni rzemieślniczych? W powiecie świeckim są uprawnieni do kształcenia uczni: w zawodzie murarskim: Jan Alicki Sierosław, Jan Mączkowski Świecie, Franc. Maćkowski Świekatowo, Tomasz Zakrzewski Jeżewo, Walenty Maniszewski Świecie; w zawodzie murarskim i ciesielskim: Jan Czajkowski Gruczno, Franciszek Maniszewski Świecie, w zawodzie zduńskim: Aleksy Hanopkien Gruczno; w zawodzie garncarskim: Teodor Głobiński i Jan Targański w Świeciu; w zawodzie dekarskim: Jan Kopkowski Gruczno, Maksym. Schudziński Nowe.

Walne zebranie Sokoła połączone z lustracją przez Przewodnictwo Okręgu zagaił prezes Chełstowski. Marszałkował prezes okręgu Fr. Domachowski. Po odpowiedniem przemówieniu uchwalono rezolucję przeciw zachciankom Hitlera. Tut. Sokół liczy 91 członków; bardzo dobrze przedstawia się strona techniczna, zdobyto 37 nagród w rozmaitych zawodach. Uchwalono budżet w kwocie 1100 zł; uzupełniono zarząd przez wybór druhów: Pawła Stusińskiego sekretarzem, Franc. Stusińskiego gospodarzem, Al. Scholca naczelnikiem, Trzcińską naczelniczką, Grajewskiego chorążym. Obniżono składki miesięczne dla ćwiczących na 25 gr.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Benedykta op.
Jutro: Katarzyny i Bazylego.
Wschód słońca o godzinie 6,02
Zachód słońca o godzinie 18,14.

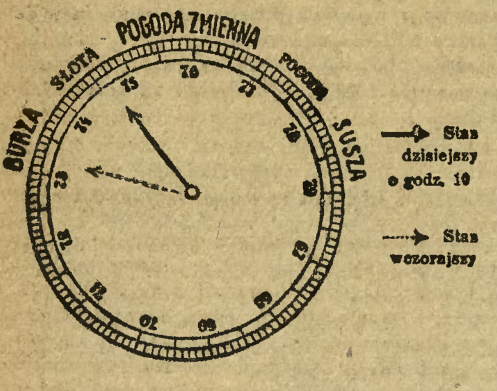
Stan pogody.

FALA POWIETRZA POLARNEGO PRZESUWA SIĘ NAD POMORZEM.

Fala powietrza polarnego, idąca z nad Anglji i krajów skandynawskich, ogarnęła i Polskę, powodując znaczne ochłodzenie.

O godz. 9-ej rano termometr wskazywał w Bydgoszczy +2 stopnie.

Zimny, przejmujący wiatr, przyniósł przelotne opady śniegu w postaci drobnej kaszy. Wiatry porywiste.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 20. III. — 26. III.

1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek operetka **„POD BIAŁYM KONIEM“**.

Ostatnie przedstawienie **„KAPITANA Z KOEPENICK“** po cenach o 50 procent zniżonych, czyli od 20 gr do 2 zł ukaże się w środę, 22 bm. o godz. 8-ej. Na czele licznej, doskonałej obsady Justjan w roli tytułowej.

W czwartek **„PRYMAS CYGANÓW“**.

CHÓR DANA wystąpi z jedynym koncertem w piątek, dnia 24 bm. Niezrównany o wszechświatowej sławie chór rewelersów „Bandy“ da zupełnie nowy program, złożony z piosenek angielskich, francuskich, włoskich i murzyńskich. Współudział przyjmuje Marysia Nobisówna i Mieczysław Fogg, król piosenkarzy.

„MAM LAT 26“, najgłośniejszy reportaż doby współczesnej w 8 obrazach I. Mihaly będzie najbliższą premjerą w dziale dramatu. W przedstawieniu udział bierze cały zespół oraz liczne rzesze statystów. Reżyseruje St. Skalski. Premjera w sobotę, dnia 25 bm. Bilety są już w rozprzedaży.

— **Awans.** W korpusie oficerów sanitarnych (grupa lekarzy) stopień kapitana nadano por. d-rowi Józefowi Mackiewiczowi, komendantowi garnizonowej izby chorych w Bydgoszczy. Kapitan dr. Mackiewicz również odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

— **Medale Niepodległości** w dniu 19 marca rb. otrzymali następujący podoficerowie miejscowego garnizonu: chor. Drgas Jan z 62 pp., chor. Fąferek Feliks z 61 pp., chor. Kosiński Kazimierz z 15 pal., chor. Lewandowski Zygmunt z 61 pp., chor. Miłostan Józef z 62 pp., chor. Wolny Stanisław z 62 pp., chor. Ziętek Władysław z 62 pp., st. sierż. Augustyniak Ludwik z 62 pp., st. wachm. Bryza Marcin z 16 p. ułanów, st. wachm. Darcz Walenty z 16 p. uł., st. sierż. Dutkiewicz Florjan z PKU. Bydgoszcz-miasto, st. sierż. Fryder Józef z 62 pp., st. sierż. Grześkowiak Andrzej z 61 pp., st. sierż. Kończal Antoni z 62 pp., st. sierż. Konopa Edmund z 15 dyw. piech., st. ogn. Kowalski Jan z 15 pal., st. m. w. Maciejewski Tomasz z 16 p. ułanów, st. sierż. Matuszewski Kazimierz z 61 pp., st. sierż. Nowakowski Fr. z 62 pp., st. sierż. Płaczek z kadry 7 dyw. sam., st. sierż. Stein Feliks z 61 pp., st. wachm. Waszkowiak Walenty z 16 p. ułanów, st. sierż. Zawiślak Piotr z 62 pp., sierż. Chleboś Stanisław z 61 pp., wachm. Choryński Stanisław z 16 p. ułanów, sierż. Dymała Józef z 62 pp., sierż. Jeleniewski Kasper z 62 pp., sierż. Mądrowski Wiktor z 61 pp., plutonowy Klaszczyński Marjan z 15 pal.

— **Z ramienia Ligi Katolickiej przy par. św. Trójcy** wygłosi ks. prof. Handtke w środę, 22 bm. o godz. 7 wiecz. w salce parafjalnej bardzo ciekawy wykład na temat: „Gdzie się znajdują narzędzia męki Pana Jezusa?“

— **Czyja własność?** W komisarjacie III. P. P. (ul. Wrocławska 5) znajduje się jedna skrzynia szprotek, które odebrano złodziejom. Poszkodowani mogą swą własność odebrać w godzinach urzędowych.

Pogrzeb ofiar wybuchu acetylenu.

We wczorajszy poniedziałek odbył się pogrzeb ofiar eksplozji aparatu acetylenowego na dworcu bydgoskim, dwóch kolejarzy ś. p. Przybylińskiego i Bakalarza. W smutnym tym obrzędzie uczestniczyło tysiące osób. Ulica Zygmunta Augusta, którą przeciągał kondukt, zalana była niezliczonem mrowiem ludzkiem. Krótko przed godz. 5 po południu wyruszył kondukt z kostnicy kolejowej na nowy cmentarz. Na czele kroczyła orkiestra kolejarzy, a następnie długi sznur pracowników warsztatów kolejowych, liczne wieńce noszone przez delegacje organizacyj kolejowych a potem na karawanie obok siebie dwie trumny ze zwłokami ofiar katastrofy. Za trumną kroczyły w jednym szeregu wdowy po tragicznie zmarłych kolejarzach w otoczeniu najbliższej rodziny.

Zwłoki złożono na nowym cmentarzu w jednej mogile.

Z wystawy „Kobieta“ w Berlinie.





Pierwsza rycina:
Tak około roku 1850 wyglądała kuchnia w obywatelskim domu. Była bardzo pojedyńczo urządzona, a maszynka do kręcenia mięsa świadczyła o wielkiej postępowości gospodyni i o jej dobrobycie. Pani przychodziła do kuchni kontrolować sługę w kostjumie specjalnie do tego przepisanym.

Rycina druga:
Liczydło, które pokazuje przyszłej matce, kiedy może spodziewać się potomka. Jest to maszyna w guscie tej, zapomocą której oblicza się procenta. Zdaje nam się, że aparat taki jest najzupełniej zbyteczny. Dość wziąć do ręki kalendarz, aby to samo z taką samą co i na maszynie precyzyjnością obliczyć.

— **Wykład francuski** p. prof. Langlada na temat „La psychologie politique du peuple français“ odbędzie się staraniem Związku Tow. polsko-francuskich w niedzielę 26. bm. o godz. 18 w gimnazjum Kopernika.

Do Bydgoszczy przyjeżdża reprezentacyjna orkiestra marynarki wojennej.

Dnia 30 kwietnia przybędzie do Bydgoszczy reprezentacyjna orkiestra marynarki wojennej z Gdyni, dając jeden, ewentualnie dwa koncerty, połączone z przemówieniami propagandowemi. Organizacją koncertów zajmuje się bydgoski oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Wspomniana impreza napewno zainteresuje najszersze warstwy miejscowego społeczeństwa.

Podziękowanie.

Zarząd „Sokoła“ Żeńskiego spełnia miły obowiązek podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia i powodzenia wystawy robót ręcznych.

Dziękujemy w pierwszej linji wszystkim wystawcyniom, których prace w wielu wypadkach budziły wprost zachwyt i stanowiły o powodzeniu wystawy. Dalej należy się serdeczne podziękowanie Magistratowi m. Bydgoszczy za bezinteresowne udzielenie lokalu. Inspektorowi Nowego Cmentarza p. Sikorskiemu za wspaniałą dekorację, f-mie „Dekora“ za ozdobę okien przez wypożyczenie firan i dywanów, f-mie Sokołowski za wypożyczenie gramofonu, a f-mie Grajnert za stoły i stoliki dekoracyjne, dyrektorowi Ogrodów Miejskich p. Güntzlowi za drzewa dekoracyjne, firmie Świetlik za lampy i światło. Dyrekcji tramwajów miejskich za zamieszczenie plakatów, prasie miejscowej za reklamę, zaś Drukarni Bydgoskiej za stawienie ludzi do dyspozycji, oraz wszelką pomoc udzieloną przy wykonaniu dekoracji.

Wkońcu wszystkim członkiniom, pełniącym chętnie dyżury podczas tejże wystawy składamy sokole

CZOŁEM!

Zarząd Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“.

Kto zbezcześcił świątynię ewangelicką na Okolu?

W związku z wiadomościami prasowemi z ostatnich dni o dokonanej w nocy z dnia 10 na 11 marca br. profanacji kościoła ewangelickiego przy ulicy Nowogrodzkiej w Bydgoszczy wyjaśniam, że profanacja ta została istotnie dokonaną przez znanych na tutejszym bruku **przestępców kryminalnych**: Ebertowskiego Alfonsa, karanego sądownie pięć razy, oraz Knittera Maksymiljana, karanego sądownie cztery razy.

Wymienieni dokonali w ostatnich dniach kilka nowych włamań, które zostały im w wstępnych dochodzeniach udowodnione. Przestępcy ci zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu śledczem.

Społeczeństwo polskie bez różnicy wyznania i przekonań politycznych **nie ma z tym czynem nic wspólnego**, jako dokonanym przez osobników, stojących oddawna poza nawiasem społeczeństwa.

Starosta grodzki:
(—) dr. Nowak.

„Gdy zagrzmią trąby Chrobrego“.

Organizacje względnie osoby prywatne, będące w posiadaniu rękopisu ś. p. Stefanji Tucholkowej „Gdy zagrzmią trąby Chrobrego“ zechcą się zgłosić pod nast. adresem: Artur Tucholka, Bydgoszcz, Dworcowa 73 m. 5.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika od godz. 7-ej.

Punktualne i liczne przybycie jest konieczne.

Jutro, w środę, dnia 22 bm. plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“ o godzinie 7,30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej. Ze względu na ważność porządku obrad liczny udział członkiń jest bardzo pożądany.

— **Bydgoski Okręg Stow. Młodzieży Polskiej męskiej** wzywa wszystkich młodzieńców do wzięcia udziału w popularnych wykładach T. C. L., które odbywają się co wtorek w Domu Katolickim przy Farze o godz. 19,30 i specjalnie przystosowane są do młodzieży pozaszkolnej. Wstęp bezpłatny.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Al. hr. Fredry: „Pan Benet“, „Świeczka zgasła“ „Lita et Compagnie“

Tak się złożyło, że tuż po czwartkowych skeczach Jastrzębca pokazano nam trzy „skecze“ z przed stu niespełna lat. Okazało się, że im nie zaszkodziła konkurencja doby współczesnej. Fredro porywa nadal; Fredro wykazuje żywotność artyzmu, który nie da się zasklepić w bibljotece; Fredro wiernie wychodzi na scenę krokiem wielu dzisiejszych emerytów, co lepiej potrafiliby jeszcze urzędować niż świeże siły.

To też teatry nie redukują jego dzieł; redukuje je teatralna kasa, ta zaś musi tańczyć w takt gustu publiki Republiki...

Niektórzy twierdzą, że „szlachetczyzna“ Fredry działa odstręczająco na dzisiejsze zdemokratyzowane pokolenie. Powiem raczej, że duch czasu nie łaknie prawdziwego artyzmu.

Nieporozumienie tkwi jednak w tem, że nie samym artyzmem częstuje nas Fredro, lecz niemal wszystkiemi ponętami sceny — ludzie zaś największego z naszych komedjopisarzów traktują jak zabytek muzealny, godzien uwagi, podziwu, pietyzmu, ale już nieinteresujący.

Mylą się.

Wszystkie trzy wymienione jednoaktówki, a szczególnie „Świeczka...“ i „Lita...“ mogą być skeczami bieżącej chwili — pau cis mutandis (z zastosowaniem drobnych zmian).

Że kostjumy z ubiegłego wieku — czyż to ma sztuce szkodzić? Przeciwnie. Przestajemy patrzeć na naszą bezstylową modę; zamiast męskich matowych barw, widzimy bodaj resztki tęczowych upodobań naszych przodków.

Pocóż jednak przekonywać niechciejów, jakby mi Fredro płacił za reklamę?

Wspomnieć wypada, że na program złożyły się same pośmiertne rzeczy poety, rozgoryczonego krytyką poprzednich, o których my doskonale wiemy, że to arcydzieła. „Pan Benet“ wytwornością kompozycji i precyzją rymowanych wyrażeń stoi najbliżej nieśmiertelnej „Zemsty“. Ma też swoją charakterystyczną figurę, która dostała się w wypróbowane ręce, i dlatego styl fredrowski dominował w tej sztuce. Przyczynił się również do tego p. Bogusławski swoją gustowną grą i sympatycznie kreowaną postacią pułkownika.

Fredro przeważnie stosuje pewną proporcjonalność ról wieku więdnącego i młodzieży. To samo jest w „Panu Benecie“, a skutkiem tego z ról Zdzisława i Pauliny — w tak krótkim utworze — zrobiły się tylko artystyczne rzuty, które atoli p. Tatarkiewicz i p. Gosławska silnie i udatnie podkreślili — on temperamentem, ona filuternością.

„Świeczka zgasła“, zabawna w całym toku, eksploduje humorem i tak zawsze mile odczutym całusem w samym końcu dialogu. Już wszakże po zrzuceniu wierzchniego okrycia przez parę młodych pasażerów, na co się zanosi, i od tego czasu ze wzrastającą lubością spoglądamy na subtelną grę p. Czechowskiej i p. Wilamowskiego.

Zgoła odmienny charakter ma „Lita...“ Świat mieszczański z dodatkiem żołnierszczyzny, zacięcie farsowe; w grę wchodzi serce i talary. Temat zatem wybujały ponad „szlachetczyznę“. Nowością typu jest pedantyczny formalista Maczek, trafnie oddany przez p. Kwaskowskiego.

P. Jabłoński bardzo umiejętnie spełnił kłopotliwe zadanie amanta; tylko może jesze szczyptę mimiki w zabawnej scenie przy stole — właśnie łącznie z zakłopotaniem. Role p. Barwińskiej, p. Lochmana i p. Przebińskiego wypadły dobrze. Rzecz jasna, że pp. Olędzkiemu i Dzwonkowskiemu godziło się w przebraniu szarżą uwydatnić umysłową ciasnotę Maczka; łobuzerski kawał — lubo w koncepcji autorskiej prymitywny — zgodził się z całością sztuki.

Reżyserskie opracowanie p. Skalskiego wykazuje wielką staranność.

Kr. Stasicki.

Ostrzeżenie dla obywateli miasta Bydgoszczy.

Magistrat m. Bydgoszczy Wydział Ewidencji Ludności zwraca uwagę wszystkich właścicieli domów, prowadzących meldunki i głównych lokatorów na sumienne i ścisłe przestrzeganie przepisów meldunkowych, aby uniknąć kar, przewidzianych w art. 24 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. Dz. U. R. P. nr. 32 poz. 309) — grzywna do 10.000 zł wzgl. 1 rok więzienia — oraz art. 25 tegoż rozporządzenia — grzywna do 100 zł wzgl. 3 tygodnie więzienia. Przestrogą dla wszystkich niech będzie ostatni wypadek w Toruniu w związku z popełnieniem morderstwa na śp. listonoszu Rypińskim przez Mossakowskiego vel Millera. Ponieważ główny lokator przyjął sublokatora Mossakowskiego vel Millera za wiedzą właścicielki domu, która nie zwracała na to uwagi, by wyżej wymienionego meldować w terminie przepisowym, władze administracji ogólnej ukarały właścicielkę domu na kwotę 500 zł grzywny i niezależnie od kary grzywny na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu, zaś lokatora na 14 dni aresztu za to, że mimo woli stali się pomocnikami mordercy.

Z uwagi na to, że wiele osób tłumaczy spóźnione zameldowanie brakiem odmeldowania z ostatniej miejscowości pobytu, zwraca się uwagę, że nieprzedłożenie odmeldowania nie zwalnia prowadzącego meldunki od obowiązku zameldowania w terminie przepisowym t. j. przed upływem 96 godzin.

Równocześnie podaje się poraz wtóry do wiadomości, że osoby opuszczające Bydgoszcz na czas przejściowy (na kuracje, wywczasy, podróże) z zamiarem powrotu do Bydgoszczy, jako swego stałego miejsca zamieszkania, nie podlegają obowiązkowi wymeldowania za wyjątkiem osób podlegających powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej, o ile ich pobyt tymczasowy poza obrębem stałego miejsca zamieszkania przekracza 2 miesiące.

A jednak jest zatarg.

Sprawa rzeźników oparła się o Inspektorat Pracy.

Hurtownicy mięsni, zaniepokojeni życzliwem ustosunkowaniem się większości mistrzów warsztatowych i społeczeństwa do czeladzi, pracującej w Rzeźni Miejskiej, starają się lansować wiadomość, że żadnego zatargu zarobkowego niema, jest tylko spór, wywołany przez kilka jednostek.

Z chwilą przekazania sprawy przez związek zawodowy czeladzi władzom, **wstrzymaliśmy się** świadomie od wszelkich uwag na tle tego zatargu. Obecnie jednak, skoro pewne jednostki z Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego chcą zaciemnić tło sprawy, musimy przedstawić jeszcze raz **stan prawny.**

W roku 1926 zawarto między Cechem Rzeźnicko-Wędliniarskim z jednej strony a Związkiem Czeladzi Rzeźnickiej, pracującej w Rzeźni Miejskiej z drugiej strony **umowę, ustalającą wysokość wynagrodzenia za ubój rogacizny i nierogacizny.** Umowa ta do tej chwili **nie została w trybie przewidzianym odpowiednimi przepisami wypowiedziana i obowiązuje do dzisiejszego dnia.**

Mimo to przysłała jakaś sekcja hurtowników przy Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskim dnia 10 marca br. Związkowi Czeladzi list, w którym donosi, że **uchwaliła** (sama w własnym zakresie i jednostronnie) **obniżkę zarobków** (o 33⅓ do 40 procent), **zażądała przyjęcia nowej taryfy w przeciągu trzech dni i zagroziła zaangażowaniem nowej czeladzi na wypadek nieprzyjęcia taryfy.**

Kierownictwo organizacji czeladzi zwróciło listownie uwagę na nieprawidłowość postępowania i zaproponowała sekcji hurtowników **wszczęcie układów.**

Propozycję tę hurtownicy **zlekceważyli** i wprowadzili do Rzeźni kilkunastu czeladników za pośrednictwem **Tow. wzajemnego ubezpieczenia,** które do tego nie miało najmniejszych uprawnień.

Równocześnie zaczęli hurtownicy zorganizowaną czeladź **systematycznie bojkotować.** Hurtownikom, chcącym korzystać z pracy dobrze wprawowanej czeladzi, kierownicy sekcji hurtowników **grożą** wydaleniem z Tow. wzajemnego ubezpieczenia rogacizny i nierogacizny, co jest już **wyraźny teror,** uprawniający zorganizowaną czeladź do skierowania sprawy na drogę nieubłaganej sprawiedliwości.

Czeladź, zorganizowana w Ch. Z. Z., zachowuje mimo wszystko **karność i spokój,** wierzy bowiem, że odnośne instancje urzędowe pouczą hurtowników **o obowiązujących przepisach i przywrócą normalny tok sprawy.**

Jak się dowiadujemy, Inspektorat Pracy wezwał hurtowników i starszego Cechu na jutro (środa) do siebie. Chcemy wierzyć, że wezwani nareszcie sprawę rozważą spokojnie i wejdą na drogę, zaoszczędzającą czeladzi zastosowanie środków ostrzejszych.

Zarząd okręgowy Ch. Z. Z.

Zjazd okręgu pomorskiego T. C. L.

W Grudziądzu w poniedziałek odbył się zjazd oświatowy Towarzystwa Czyteln Ludowych okręgu pomorskiego. Przybyli delegaci z całego Pomorza. Zjazd zagaił ks. prałat Wojciechowski z Radzyna, poczem wybrano na marszałka zjazdu ks. prałata Łozińskiego z Kartuz. Sprawozdanie z działalności Tow. złożył prof. Pietrusiewicz z Grudziądza, referat główny na zjeździe wygłosił ks. Wojciechowski z Radzyna. Po dłuższej dyskusji wybrano nowy zarząd okręgu pomorskiego z prezesem ks. Wojciechowskim na czele. W skład zarządu weszli pozatem ks. prof. Dębiński z Nowegomiasta, ks. prefekt Arczyński z Torunia, inspektor Grochowski z Torunia, p. Pawlikowski z Tczewa, p. Dębska z Łosina, ks. kanonik Łoziński z Kartuz i ks. proboszcz Turzyński z Gdyni.

Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

—::—

Komitet opieki nad więźniami.

Ministerstwo Sprawiedliwości stworzyło w tut. więzieniu komitet więzienny, który ma współdziałać z władzami więziennemi w zakresie opieki moralnej nad więźniami, tudzież w zakresie nauczania więźniów i dostarczania tymże godziwej pracy.

W skład powyższego komitetu prócz prokuratora okręgowego i naczelnika więzienia, wchodzących z urzędu do komitetu, powołało Ministerstwo Sprawiedliwości ks. kanonika Schulza, drową Szubertową i adwokata Wirskiego.

DZIAŁ SPORTOWY

CZECHOSŁOWACJA W OGNIU WALK PIŁKARSKICH.

Budapeszt. Rozegrany mecz międzypaństwowy **Węgry—Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Węgier w stosunku 2:0 (2:1).** Widzów przeszło 25.000.

*

Praga. Reprezentacja piłkarska Pragi walczyła w niedzielę na dwóch frontach: W Pradze pierwsza reprezentacja stolicy **Czechosłowacji pokonała reprezentację Budapesztu 2:1 (1:0).** Drugi zespół praski **wygrał w Paryżu z reprezentacją Paryża w identycznym stosunku 2:1 (1:1).**

WYNIKI ZAWODÓW W KOSZYKÓWKĘ.

Seminarjum Naucz. II₂ — V P. G. K. 20:18, IVa i b P. G. K. — V. P. G. K. 13:35, IVa P. G. K. — V₂ P. G. K. 13:4, VI. P. G. K. — V. P. G. K. 22:18.

Niemieccy piłkarze remisują z Francją 3:3 (2:1).

Szczęście uchroniło ich przed klęską.

Na stadjonie berlińskim w obecności 45.000 widzów rozegrane zostało wczoraj rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy **Francją i Niemcami, zakończone wynikiem 3:3 (1:2).** Niemcy, którzy pragnęli za wszelką cenę zrewanżować się za porażkę, odniesioną w ub. roku w Paryżu w stosunku 1:0, zmobilizowały co najlepsze siły, a wynik remisowy mają do zawdzięczenia tylko szczęściu, bo trzecią bramkę właściwie **wypuścił fatalnie z rąk bramkarz francuski.** Gra początkowo szybka, a inicjatywa przeważnie wychodzi od Francuzów, którzy grają znacznie szybciej. Niemcy za to ostrzej i bez walorów technicznych.

Niemcy z trudem zdołali utrzymać ten wynik, ściągając do obrony prawie całą drużynę.

Niczem nie uzasadnione chełpienie się Niemiec o wyższości w piłkarstwie europejskiem znów dało tego najlepszy dowód.

Tłoczyński mistrzem Nicei.

Nicea. W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Nicei polscy tenisiści odnieśli **bardzo wielki sukces, zajmując I. i IIII. miejsce w turnieju.**

MISTRZEM NICEI ZOSTAŁ IGNACY TŁOCZYŃSKI,

znajdujący się obecnie w świetnej formie. **Pokonał on w finale mistrza Szwajcarji Ellmera** po 4-setowej walce 2:6, 6:2, 6:2, 6:1. **Mistrz Polski Hebda został pokonany w półfinale przez Ellmera po morderczej walce 6:3, 3:6, 1:6, 6:2, 4:6.** Należy jednak podkreślić, że Hebda mimo przegranej był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Hebda zajął wspólnie z Journu trzecie i czwarte miejsce.

Szereg nowych rekordów polskich ustalono w hali „Sokoła" poznańskiego

Ubiegłej niedzieli odbyły się ostatecznie w bieżącym roku międzyklubowe zawody lekkoatletyczne dla pań i panów w hali „Sokoła". Pomimo, że zawody nie były licznie obesłane przez kluby, miały przebieg ciekawy i sprawny. Tak w konkurencjach męskich jak i żeńskich ustanowiono kilka rekordów Polski.

Wyniki techniczne — panowie:

50 m. Stawiński (W) 5,9 sek., Stryczyński (W), Egert,

1000 m. Marciniec (W) 2,51 rek. Polski, Mager (S).

Kula: Tilgner (S) 13,57 m., Malinowski (W) 12,34, Guza (S) 10,01 m.

Skok wdal z miejsca: Zaborczyński (AZS) 2,92 - rek. Polski, Tilgner (S) 2,84 m., Andraczewski 2,55 m.

Skok wzwyż z rozbiegiem: Zaborczyński (AZS) 1,75 m., Malinowski 1,59 m., Tilgner 1,59 m.

Sztafeta 3×1000 m.: 1) Warta I w składzie Jezierski, Kędzia i Lesicki — czas 8:47,2 jest nowym rekordem Polski; 2) Sokół. Trzecia sztafeta zdyskwalifikowana.

Panie: 50 m. Szajnówna (AZS) 7,3 sek., Świderska, Radecka.

1000 m. wygrała w. o. Świderska w czasie 3:38,5 — rekord Polski.

Samuel Średni skazany na grzywnę

Czytelnicy nasi pamiętają straszny wypadek, jaki wydarzył się na ulicy Cieszkowskiego, gdzie samochód kierowany przez żyda Samuela Średniego przejechał staruszkę i wlókł trupa przez kilkaset metrów. Średni skazany już został przez sąd na więzienie, obecnie zaś odbyła się przed sądem administracyjnym przy starostwie grodzkiem rozprawa, której przedmiotem był zarzut, iż Średni nie dawał przy zakręcie sygnału, jechał nieprzepisową stroną, a po wypadku nie zatrzymał samochodu. Sąd uznał go winnym przekroczenia przepisów i skazał go ze względu na okropne skutki niedbalstwa na 900 zł grzywny względnie miesiąc aresztu.

Ręka pod nożem introligatorskim.

19-letnia robotnica Józefa Szczepańska, zam. przy ul. Ks. Skorupki 45, a zatrudniona w fabryce kartonów przy ul. Marszałka Focha 32, uległa strasznemu wypadkowi. Otóż przy cięciu kartonu dostała się jej prawa ręka pod nóż introligatorski i doznała ciężkich okaleczeń. Nieprzytomną dziewczynę trzeba było natychmiast zawieźć do szpitala.

Złodzieje wszędzie grasują.

Marja Deptuła, zam. przy ul. Brzozowej 25, sądziła, że teren magistratu nie bywa odwiedzany przez złodziei. To też w najlepszej wierze pozostawiła swój rower przed ratuszem od strony ulicy Farnej i była potem bardzo zdziwioną, że się na uczciwości ludzkiej zawiodła. Nie wiadomo, czy jej się uda swoją stratę odzyskać.

Kryzys zaufania, pani Deptuła, istnieje wszędzie dzisiaj, a Bydgoszcz to nie Szwecja ani Finlandja, gdzie nie znają zamków u drzwi!

—::—

— **Ostre strzelanie.** Dnia 22 i 25 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

Zmiana ustaw o czasie pracy i urlopach

obowiązywać będzie dopiero z dniem 1 stycznia.

Warszawa, 21. 3. (tel. wł.) Jak wiadomo, w najbliższym czasie zostanie wprowadzona w życie nowa ustawa o urlopach i godzinach pracy, uchwalona już przez Sejm i przekazana Senatowi. Jak się dowiadujemy, ustawa ta nie wejdzie odrazu w życie i obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 1934 r. Władze rządowe pozostawią ten okres półrocza dla przystosowania się do nowych warunków pracy.

— **Polski Biały Krzyż** ma za zadanie podnoszenie duchowe i kulturalne żołnierza polskiego, jego obywatelskie wyrobienie i przygotowanie do przyszłej pracy obywatelskiej. Koło P. B. K. w Bydgoszczy, czynne od kilku lat, pracuje intensywnie, temwięcej, że żołnierz w tutejszym garnizonie rekrutuje się przeważnie z kresów wschodnich, gdzie rzadka sieć szkół nie pozwoliła mu korzystać z nauki. Koło bydgoskie prowadzi kursy elementarnej nauki, świetlice w każdej formacji garnizonu, bibljoteki pułkowe, wreszcie wykłady w rodzaju t. zw. uniwersytetu żołnierskiego. Otwarcie uniwersytetu nastąpi dziś we wtorek 21 bm. o godzinie 19 w sali gimnastycznej 62 pp. Pierwszy wykład na temat stosunku naszego do sąsiadów wygłosi dr. Świątecki.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO. Dziś rekordowy podwójny program, składający się z dramatu kobiety, będącej przedmiotem pożądań mężczyzn p. t. **„Anioł pod szminką"** o bogatej wystawie i wzruszającej treści oraz dramat, malujący niebo i piekło nowoczesnego małżeństwa p. t. **„W porywie zmysłów".** W rolach głównych gwiazdy ekranu: Billie Dove, Vivian Gibson, Hans Brausewetter i Edmund Love. Wobec długiego programu początek o 6,30 i 9.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni będziemy podziwiali potężny talent Conrada Veidta w roli **„Rasputina",** znachora, pijaka, rozpustnika i intryganta na dworze carskim. Film ten, w pomysłowej realizacji i ciekawie ujętej treści, osnutej podług autentycznych notatek, stanowi bardzo interesującą całość. Nadprogram tygodnik najświeższych wydarzeń świata.

MARYSIEŃKA powtarza swój podwójny program o dwóch niezwykle ciekawych filmach. Szczególnie **„Szalona dziewczyna",** dramat osnuty na tle powieści p. t. „Ona idzie na wojnę" w opracowaniu filmowem stał się bardzo interesującym. Natomiast niesamowita historja pt. **„W wirze wielkomiejskim"** budzi powszechne zaciekawienie, gdyż w niej gra człowiek o stu twarzach, nieporównany Lon Chaney. Treść i gra stanowią więc prawdziwą sensację. Początek o godz. 6,30 i 9.

NOWOŚCI wyświetla przebojowy film sezonu p. t. **„Generał Czeng",** osnuty na tle domowych walk w Chinach. Naturalne tło, świetna gra i romans Amerykanina z Chinką w wirze ponurych wypadków wywołują grozę i podziw. Prócz tego nadprogram. Ostatnie dwa dni.

REWJA. Dziś całkowita zmiana programu. Na ekranie przepiękny film p. t. **„Odwieczna pieśń".** W roli głównej Mary Glorja i Henny Garat. Na ekranie nowa wielka frapująca rewja w 12 obrazach p. t. **„Djabeł... nie żona"** w wyk. całego zespołu artystów scen warszawskich. Balet Zabojkiny, Halina Gorgij, Wiera Surina, Teresa Bianco, Lusia Wankiewicz, Bolesław Zegota, Rudolf Czerny, Józef Czerwiński. Uwaga: Mimo kolosalnych kosztów ceny miejsc premjowe. Początek I. seansu 6,15, ostat. 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 22 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci. 16,00: Płyty gramofonowe. 16,20: Odczyt dla maturzystów. 16,0: „Wrażenia z Sevilli i Kordoby" odczyt. 17,00: Koncert z płyt - utwory w wyk. Ignacego Jana Paderewskiego oraz Elmana (skrz.). W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: „Jak zorganizowano w Wiedniu opiekę nad młodzieżą bezrobotną" odczyt. 18,00: Odczyt dla maturzystów. 18,25: Muzyka lekka i taneczna. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Kwadrans literacki. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert „Powitanie wiosny" w wyk. ork. R. P. 21,15: Wiadomości sportowe. 21,25: Koncert kameralny ze Lwowa. 22,15: Na widnokręgu. 22,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 22,40: Odczyt w języku nowo-greckim Wacława Sieroszewskiego. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 16,30: Koncert symfoniczny. **Moskwa (Dośw.).** 17,25: „Dzwony kornewilskie" operetka Planquette'a. **Budapeszt.** 19,30: „Zemsta nietoperza" operetka J. Straussa. **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny. **Strasburg.** 21,30: Koncert symfoniczny. **Lipsk.** 22,30: Koncert symfoniczny.

Nowa poważniejsza wygrana w kolekturze „Uśmiech Fortuny"!

W 10-tym dniu ciągnienia klasy V-ej wygrana

zł 10.000 padła na los nr. 132928

sprzedany przez tutejszą szczęśliwą kolekturę „Uśmiech Fortuny" Bydgoszcz, Pomorska 1

Kto wygrał na loterji?

W dziesiątym dniu ciągnienia 5 klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po **10.000 zł** nr nr. 21907 48272 112497 132928.

Po **5.000 zł** nr. 7689 34457 92956 134999+.

Po **2.000 zł** nr. 13332 17583 32061 48133 52658 70516 84424 97997 104093 105345 106323 109471 114823 115138 116123 124210 134588.

Po **1.000 zł** nr. 5057+ 12101 12127 12611 23527 23851+ 28803 29381 34422 38629 39528 47040 53039 65554+ 65789+ 66137 68066 69378 7732 279002 80201+ 81980 85847 88323 90666 90904 96070 110123 118110 120216 123345 125047 125094 125104 129224 131295+ 136785 141917 143146 143587 147731.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Wznowienie rozprawy w Krakowie.

Kłopotliwi świadkowie...

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Kraków, 20. 3.

W 15-tym dniu rozprawy zabrał głos sędzia przysięgły Krowicki, który w imieniu ławy przysięgłych odczytał krótką deklarację, wyrażającą podziękowanie prezesowi Jendlowi za dokładne i wyczerpujące przeprowadzenie naoczni w Brzuchowicach.

Zeznania „kłopotliwych" świadków.

Jest to pierwsze posiedzenie sądu w Krakowie po wizji lokalnej w Brzuchowicach.

Zaczęło się ono od

PRZESŁUCHANIA KŁOPOTLIWYCH BARDZO ŚWIADKÓW ZE WZGLĘDU NA ICH PRZESZŁOŚĆ,

którzy mieli zeznawać przeciw Gorgonowej.

Zeznawała Bekerówna, służąca-złodziejka, która swego czasu pracowała u Gorgonowej. Zeznaje ona, iż początkowo myślała, że Gorgonowa jest żoną Zaremby. Była świadkiem gwałtownej sceny, gdy to Zaremba uderzył Gorgonową w twarz. Gdy wynikła poraz drugi awantura oskarżona wykrzykiwała groźnie, że

WSZYSTKICH WYMORDUJE.

Zaremba zresztą był bardzo dobry dla pani — powiada Bekerówna. Listy, które przychodziły do Gorgonowej z polecenia panny Lusi oddawała Zarembie. Gdy się o tem oskarżona dowiedziała, zrobiła straszną awanturę i znowu wykrzykiwała, że wszystkich wymorduje.

Przew.: Czy oskarżona nie żaliła się, że Lusja jest dla niej niedobra?

Św.: Przedemną nie. Ale żaliła się Lusia, że ma złe ubranie.

Na zapytanie prokuratora świadek odpowiada, iż

OSKARŻONA PRZEZYWAŁA LUSIĘ OD MAŁPY

a do Zaremby miała powiedzieć: Zabierz te bękarty, bo je pomorduję. Jedzenie było lepsze tylko wtedy, gdy przyjeżdżał Zaremba.

Z pytań obrony i odpowiedzi świadka okazało się, iż Bekerówna była tylko tydzień wraz z dziećmi. **I przez ten krótki czas zrobiła tyle spostrzeżeń...**

Przew.: Ona zeznaje rezolutnie.

Obr.: O, to ja widzę, że zeznaje rezolutnie.

Bekerówna potwierdza pytanie obrońcy, że Zaremba nigdy nie skarżył się na kiepski wikt i jadał to, co i wszyscy.

Okazuje się, że

ŚWIADEK KILKAKROTNIE BYŁ PRZYŁAPANY NA KRADZIEŻY.

W Brzuchowicach została przez Gorgonową zwolniona za kradzież koszul. Obecnie wykręca się, że koszule te mogła jej podłożyć Gorgonowa. Poczyna wreszcie płakać, gdy obrońca zaczął wyliczać jej „grzeszki" kradzieżowe.

Gdy Gorgonowa zarzuciła świadkowi, że wszystko skłamała, Bekerówna poczęła wołać: To pani wszystko kłamie.

Świadek „detektyw" oskarżony o szpiegostwo.

Zeznaje następnie „detektyw" z Poznania, ciemna figura,

OSKARŻONY NAWET O SZPIEGOSTWO.

Nazywa się Halemba. Kartoteki policjne określają go jako szantażystę. **I z takim świadkiem zaprezentował się urząd oskarżycielski.**

Rejestr karny tego świadka jest bardzo bogaty. Okazało się również, iż świadek

SIEDZIAŁ DWUKROTNIE W SZPITALU DLA CHORYCH UMYSŁOWO.

We Lwowie zeznał on, iż Gorgonowa zawezwała go do siebie i proponowała mu, aby zniewolił jakąś dziewczynkę.

Odpowiedział wówczas, iż to nie dla niego propozycja. Gdy aresztowano Gorgonową zgłosił się do sędziego śledczego, bo tak nakazywał mu „obowiązek".

Na pytanie przewodniczącego dodaje, że Gorgonowa miała mu ofiarować jakiś środek nasenny, który miał mu ułatwić zadanie.

Przew.: Czy mówiła coś o wynagrodzeniu?

Św.: Nie.

Przew.: A pan nie mówił, że taka rzecz musi kosztować?

Św.: Nie mogę powiedzieć, powołuje się na ustawę, jestem żonaty.

Okazuje się, iż Gorgonowa rzekomo była z nieznaną mu blondynką, która wzamian za to robiła świadkowi jakieś ponętne propozycje, ale świadek nie chciał mieć z nią „nic do czynienia".

Prokurator zrzekł się pytań wobec takiego świadka.

Okazuje się, że świadek nie jest wiarogodny jako jednostka o niskim poziomie moralnym, wielokrotnie karaną za kradzież, szantaże i zniewolenie.

Jestto świadek prokuratorski.

„Zaremba musiałby odebrać sobie życie..."

Po przerwie **zeznaje świadek Bielecki,** artysta-malarz, zaprzysiężony. Świadek,

ŁAGODZĄC ZNACZNIE SWOJE DAWNIEJSZE ZEZNANIA,

opisuje stosunki, panujące w domu Zaremby, z którym wiąże go wieloletnia przyjaźń. Ostatnio powstawały dość częste sprzeczki między Zarembą a Gorgonową, głównie na tle zazdrości **w stosunku dzieci do oskarżonej** itp. Oskarżona miała w ferworze wyrazić się do Lusi „Ja was, siebie, ojca zamorduję, pójdziesz do Kulparkowa itp." Wiele szczegółów świadek zapomniał. Ostatecznie jednak swe dawne zeznanie o domowych niesnaskach podtrzymuje. Zainteresowanie wzbudza oświadczenie dr. Woźniakowskiego, że jest mu wiadomem, iż świadek przed paru dniami mówił do pewnego inżyniera we Lwowie, że

GDYBY GORGONOWĄ UWOLNIONO, TO BYŁOBY TO DLA ZAREMBY NIESZCZĘŚCIE,

albowiem **musiałby sobie odebrać życie.** Świadek potwierdza, że w ten sposób się wyraził.

Następni świadkowie nie wnoszą nowych szczegółów do sprawy. **Świadek Lucht,** niezaprzysiężony, był w willi w Brzuchowicach ogrodnikiem przed Kamińskim. Zeznaje on, że oskarżona występowała gwałtownie wobec Zaremby i Lusi, którą nawet przezywała „małpą, szelmą". Obrońca Woźniakowski w zakończeniu przesłuchania stwierdza, że **w czasie służby Luchta Lusia bawiła w Szwajcarji, zaś Gorgonowa na parę miesięcy wyjechała do Dalmacji, a zatem świadek opiera się w dużej mierze na wiadomościach zaczerpniętych skądinąd.**

Zkolei **zeznają dwie uczenice Ciecieńska i Pfeifferówna, koleżanki Lusi,** które wydają zmarłej jak najlepsze świadectwo. Lusia była dobrą uczenicą, łagodną, z chłopcami nigdy się nie wdawała, niekiedy skarżyła się na złe obchodzenie.

Zeznania reszty świadków są zupełnie nieistotne.

Winna czy niewinna?

Nie przesądzimy, jeśli powiemy, że pytanie to, w chwili obecnej zaprząta głęboko i niepodzielnie całą opinję publiczną.

Jednakże, jakiekolwiek mielibyśmy w tej skomplikowanej sprawie wewnętrzne przeświadczenie, nie ferujemy wyroku, nawet wobec samych siebie. Wierzymy, że sędziowie przysięgli, świadomi tego, iż werdykt ich nie może być połowiczny, wypowiedzą swoje druzgocące „tak" lub wyzwalające „nie" po długim i dojrzałym namyśle, po skrupulatnem zważeniu wszystkich „za" i „przeciw".

Trudno jednak nie stwierdzić, że cała ta rozprawa balansuje na krawędzi pomyłki sądowej.

Od czego zależy życie Gorgonowej?

Od tego, czy chusteczka była nasiąkła, czy też wyprana i wyżęta?

Czy ślady krwi na chusteczce były śladami krwi menstruacyjnej, czy krwi Lusi, czy też krwi, pochodzącej od skaleczenia się oskarżonej w rękę?

Czy brzęk szkła, słyszany przez Stasia, był brzękiem wybijanej szyby, czy też padającej i tłukącej się szklanki?

Czy odłamki szyby, wybitej od wewnątrz, mogą zlecieć do wewnątrz?

Czy koszula oskarżonej była kolorowa czy też biała?

Czy brzeg koszuli, który wystawał z pod futra oskarżonej, zniknął naskutek tego, że oskarżona włożyła na nią jakąś inną część garderoby?

Czy to, co ujrzał Staś, było postacią, czy posągiem, czy zgoła zjawą?

Czy oskarżona przechodziła przez pokój Stasia z zapaloną świecą; czy też zapaliła ją dopiero w pokoju Lusi; czy, nie zapaliwszy jej w pokoju Lusi, mogła w ciemnościach zadać jeden cios decydujący o śmierci ofiary? Jeżeli nie zabrała ze sobą zapałek, to w jakim celu zabrała świecę? W jaki sposób świeca znalazła się koło basenu, a lichtarz znalazł się w pokoju stołowym?

Czy, mając ręce zajęte świecą, chusteczką, zapałkami i dżaganem, oskarżona mogła otworzyć i zamknąć za sobą drzwi?

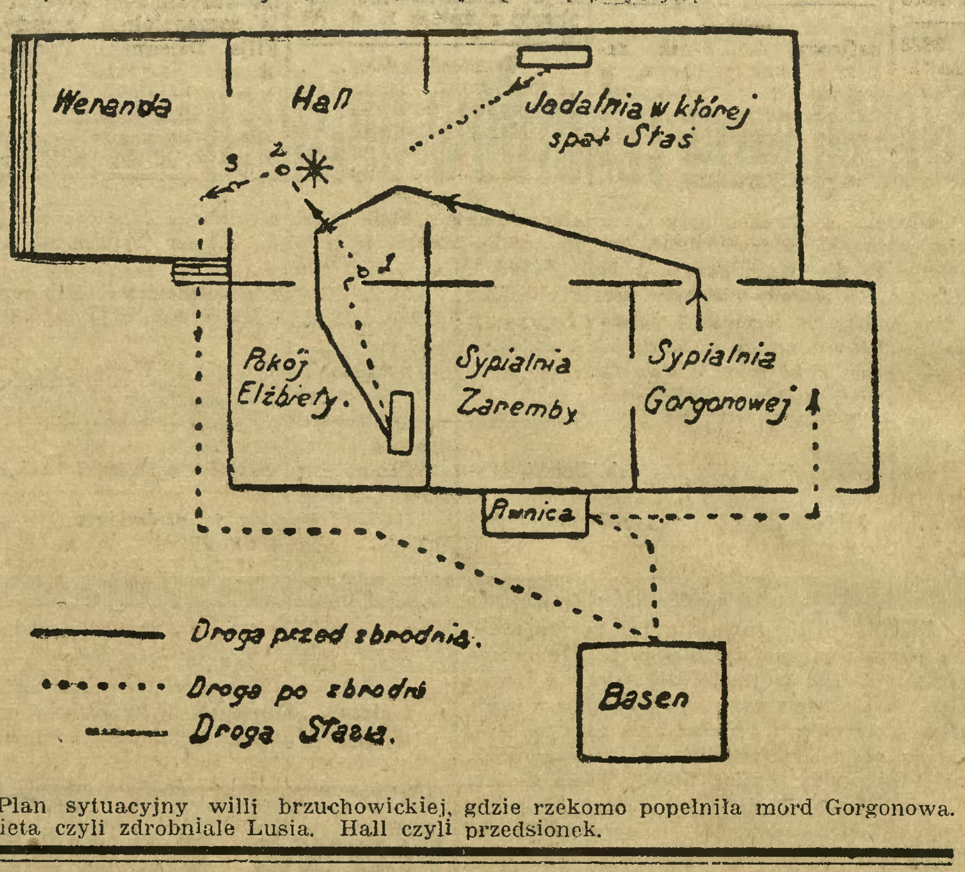
Czy skowyt psa, który zbudza Stasia, pochodzi od zadanej mu rany, czy też miał jaką inną przyczynę?

Jeżeli przyczyna skowytu była inna, to czemu pies nie skowyczał później, otrzymawszy ranę od rzekomo wychodzącej na dwór oskarżonej?

Kwestja psychologji psa. Czy zły pies zawsze reaguje w sposób jednakowy? Czy są jakieś środki łagodnego poskromienia psa? Czy pies wyraża uczucie doznanej dawniej krzywdy, podwijając ogon i tuląc uszy?

Czy oddanie kału może być spowodowane depresją psychiczną? Kwestja współzależności procesów psychicznych i fizjologicznych.

Oto pytania, które rozważać będą musieli sędziowie przysięgli w głębi swej świadomości, z całą przytomnością ducha i umysłu. Przyznajemy, że zadanie ich jest ciężkie.



Plan sytuacyjny willi brzuchowickiej, gdzie rzekomo popełniła mord Gorgonowa. Elżbieta czyli zdrobniale Lusia. Hall czyli przedsionek.

Dzielna niewiasta dała sobie sama radę
z złodziejaszkiem przy pomocy innych kobiet.

(js) Groszowe zarobki stwarzają dla gazeciarzy ciężkie warunki bytu, tembardziej, że się każdy dzisiaj w swoich wydatkach ogranicza. A mimoto znajdują się ludzie, którzy nawet tych biednych starają się skrzywdzić i okraść.

Wypadek taki miał miejsce w poniedziałek w południe przy ul. Gdańskiej 32 i tylko dzięki swej dzielności właścicielka kiosku nie poniosła większej straty. Otóż do Janiny Ostrowskiej zgłosił się już w ubiegłą niedzielę jakiś młody człowiek i zażądał romansu wydawanego w serjach. Ostrowska numeru 5-go nie posiadała, lecz przyrzekła, że się o niego postara. I istotnie młody człowiek przybył nazajutrz. Nie przybył sam, lecz w towarzystwie. W samo południe, kiedy jak to widocznie wyszperał, kobieta jest przy swoich gazetach sama. Młody człowiek konferował z nią, towarzysz jego tymczasem kręcił się koło ilustrowanych pism, a nawet ciekawą ręką sięgnął do kasetki. Ale niewiasta miała dobre oczy. Podniosła zaraz alarm. Opryszki zabrali jeszcze prędko kilka pięknych magazynów i w nogi. Niewiasta z krzykiem za nimi. Gonitwa przy pomocy przechodniów zakończyła się na Placu Kochanowskiego. Tam młodzieniaszków ujęto. Nie czekano wiele na policję, lecz skrzywdzona właścicielka wymierzyła sobie sprawiedliwość sama i przykładała swoją rękę tak często i tak intensywnie do twarzy bandytów, że momentalnie policzki im spuchły. Obecne inne kobiety, do żywa przejęte krzywdą swojej siostry po Ewie, do tego stopnia się rozsierdziły, że zaczęły okładać młodzieniaszków nawet składanemi krzesełkami.

Awantura była wielka, ofiarom linczu pomagały jakieś ciemne figury, podniecając opryszków do stawiania oporu. Ale to nic nie pomogło, bo jak tylko Ostrowska usłyszała, że mają jej dać „eins unters Kinn", to sama to uczyniła, ale w stosunku do złodziei.

Ostatecznie gazety opryszkom odebrano, pieniędzy jednak nie, gdyż zdołali oni wyrwać się i uciec. Policjant nie miał już nic do roboty, spisał tylko jednostronny protokół.

— **Prawosławne nabożeństwa** w cerkwi garnizonowej przy ul. 3 Maja z okazji rekolekcyj i spowiedzi żołnierzy prawosławnych według rozkazu odbędą się: rekolekcje 20 i 21 marca godzina 8,30 do 10,30, spowiedź 21 marca od godz. 14, komunja św. 22 marca od godz. 8. Rekolekcje 23 i 24 marca godz. 8,30 do 10,30, spowiedź 24 marca od godz. 14, komunja św. 25 marca od godz. 8.

— **Sybiracy!** Zarząd główny Związku Sybiraków mianował przewodniczącym komisji organizacyjnej Związku Sybiraków na terenie województwa pomorskiego p. Stanisława Sokołowskiego, zam. w Bydgoszczy, ul. Kościuszki 9 (tel. 23). W związku z powyższem zwraca się uwagę działaczy-niepodległościowców tak wojskowych jak i politycznych z terenu Syberji i Dalekiego Wschodu, by w swym własnym interesie nadesłali pod powyższym adresem kwestjonarjusze dla przesłania tychże do podkomisji syberyjskiej Krzyża i Medalu Niepodległości. Równocześnie zwraca się uwagę wszystkim Sybirakom, by ze względu na odbyć się mający w najbliższym czasie zjazd organizacyjny okręgu pomorskiego zechcieli zgłosić swe adresy.

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Przedświt". We wtorek 21 bm. o godz. 7,15 zebranie plenarne w Domu Kat.

S. M. P. „Brzask". Dziś o godz. 19,30 zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Bydgoski Chór Męski. Dziś, wtorek o godz. 19,45 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. Komplet pożądany.

Kat. Koło Pań. Zebranie plenarne w środę 22 bm. o ogdz. 5 popoł. w lokalu przy ulicy 3 Maja 24.

Korporacja „Eksternia" (dawn. SKM). Dziś we wtorek o godz. 21 zebranie zarządu w Resursie Kupieckiej.

Szopen. Lekcja śpiewu środa i piątek o 19,30 u Kleinerta, ul. Wrocławska.

Tow. Kupców Detal. br. Spożywczej. Z nadchodzącego transportu kilka worków cukru wolnych, na które przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do środy 22 bm.

Koło śpiewu im. Paderewskiego. Zebranie plenarne 22 bm. o 19,30 w Domu Katolickim przy Farze.

S. M. P. „Promyk" oddział młodszych. Dziś 21 bm. zbiórka zastępu I. „Dzwonków" o godz. 19 w Ognisku. Obecność wszystkich konieczna.

Koło B. Członków I Druż. Harc. im. St. Staszica. Zebranie plenarne 22 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej.

Ważne dla przedstawicieli handlowych. Zrzeszenie Samodz. Przedstawicieli Handlowych zwołuje na 24 bm. godz. 18,30 do Domu Kupiectwa Polsk. w Poznaniu, Zwierzyniecka 12 zebranie dla ogółu osób pracujących w tym zawodzie. Omawiany będzie projekt ustawy o uregulowaniu stosunków prawnych przedstawicieli handlowych.

Anglja nie powróci do wolnego handlu.

Przemawiając w Birminghamie Neville Chamberlain oświadczył, iż obecna **polityka celna angielska nie moża zawrócić do zasady wolnego handlu nawet w wypadku, gdyby cały świat zrealizował tę koncepcję,** a to dlatego, że obalenie taryf protekcyjnych angielskich przyczyniłoby się do nieodwołalnego upadku wysokiego obecnego stanu życiowego Anglji, który dokonywał się z biegiem wielu lat i za cenę wielkich wysiłków i dzisiaj stał się on angielską koniecznością.

Londyn, 21. 3. (PAT.) Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu 314 głosami przeciw 62 **projekt ustawy o reglamentacji dowozu produktów rolniczych na rynki angielskie.**

Głowa niemowlecia w żołądku chłopca.

Lille, 21. 3. (PAT.) Wielkie zainteresowanie w tutejszym świecie naukowym wywołała wiadomość o niezwykłych wynikach operacji, dokonanej na 12-letnim chłopcu, uskarżającego się od dłuższego czasu na wewnętrzne bóle.

Młodego chłopca Paula le Court poddano prześwietlaniu promieniami Roentgena. Prześwietlenie to wykazało obecną w żołądku chłopca narośl, którym po operacji okazała się głowa niemowlęcia, posiadającego normalnie uformowane podniebienie i szczęki a nawet wyraźne uwłosienie. Le Court czuje się po operacji zupełnie dobrze.

Głowę niemowlęcia oddano do laboratorjum uniwersyteckiego w Lille.

Co było przyczyną katastrofy samolotu pod Środą?

W związku z katastrofą samolotu Aeroklubu Poznańskiego pod Środą wyjechała z Ławicy samolotem na miejsce specjalna komisja. Komisja stwierdziła, że winę w spowodowaniu katastrofy należy położyć częściowo na karb braku doświadczenia pilota śp. Stefana Plucińskiego oraz panujących warunków atmosferycznych.

Jak się bowiem okazało,, śp. Pluciński usiłował lądować przy zamkniętym motorze, przyczem wskutek silnego wiatru stracił samolot na wirażu równowagę i runął ze znacznej wysokości na dół, grzebiąc pod szczątkami obu lotników.

12 zagród spłonęło.

Śmierć 3 osób.

Częstochowa, 21. 3. (PAT) **Onegdajszej nocy we wsi Koźmin w zagrodzie Sojdy wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru przerzucił się na pobliskie zabudowania, ogarniając 12 zagród. W płomieniach znalazły śmierć 3 osoby. Ogólnie przypuszczają, że pożar wybuchł na skutek podpalenia. Straty wynoszą około 30 tysięcy złotych.**

Aresztowanie hitlerowca na granicy pod Chojnicami.

Z **Chojnic** donosi nasz korespondent: Polska straż graniczna w czasie patrolu nad granicą przytrzymała pewnego osobnika, który zamierzał przekroczyć nielegalnie granicę do Niemiec. Okazało się, że jest to niejaki **Herbert Holz z Rudy, powiatu chełmińskiego.** Przyznał się do należenia do partji hitlerowskiej. Obecnie chciał się drogą nielegalną przedostać do Niemiec, by wstąpić w szeregi partji Hitlera.

Przestępcą zajął się prokurator. Holz będzie odpowiadał **o zdradę stanu,** gdyż należenie do partji, mającej na celu oderwanie części ziem polskich, jest zbrodnią.

Bank Polski płacił w dniu 21 marca za:

dolary amerykańskie	8,89—8,86
funty szterlingów	30,55
franki szwajcarskie:	172,02
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	210,3/4
guldeny gdańskie	173,77
liry włoskie	45,62
floreny holenderskie	358,60

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne 25 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Referat aktualny wygłosi radny Jan Wencel.

O liczny udział członków w zebraniu prosi **Zarząd.**

CH. D. KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, 26 bm. o godz. 11.30, zaraz po sumie odbędzie się zebranie w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Na porządku obrad ważne sprawy. Goście i sympatycy mile widziani. Referat wygłosi red. Nowakowski.

†

Dnia 18 marca br. o godzinie 14-tej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, teść, szwagier i wujek ś. p.

Oskar Thews

mistrz malarski

w 56-ym roku życia, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 22 bm. o godzinie 4-tej z kaplicy cmentarza nowo-farnego. — Msza św. za duszę śp. odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 8.30 w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

Osobnych zawiadomień nie wysyła sie. 4873

---

†

W dniu 18 marca br. zmarł po długich cierpieniach nasz członek ś. p.

Oskar Thews

mistrz malarski

przeżywszy lat 56.

Niech opoczywa w spokoju!

Cech Malarski Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 4-tej po południu z kaplicy nowego cmentarza farnego. Zbiórka członków o godz. 3,45 przy kaplicy. (2825

---

†

Po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dziś w nocy nasza kochana matka, babcia, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

Hulda Hertel

z domu Lenz

w 71 roku życia, o czem donosi w imieniu w smutku pogrążonej rodziny

Anna Eichstädt ur. Hertel.

Zielonka, dnia 21 marca 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 marca 1933 r. po poł. o godz. 3-ej z domu żałoby. (4906

---

†

Dnia 19 bm. o godz. 11.05 przed poł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona i nasza najukochańsza matka ś. p.

Gertruda Nessel

z domu Jarentowicz

przeżywszy lat 44, o czem donosi w głębokim smutku pogrążony

Mąż i dzieci.

Msza św. za duszę śp. Zmarłej odbędzie się w czwartek, o godz. 7-ej rano w kaplicy na Czyżkówku. Pogrzeb w środę o godzinie 14,30 z kaplicy kościoła na Czyżkówku. (4901

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu ś. p.

Stefanowi Dudziakowi

Krewnym, Znajomym i Przyjaciołom za liczne dowody współczucia oraz złożone wieńce składam serdeczne

2811 **Bóg zapłać.**

Toporzysko, 20. III. 33 r. **Żona i rodzina.**

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

KOMENDA MIASTA TORUŃ ogłasza przetarg nieograniczny na **sprzedaż łomu:** 1. ca. 190 ton blachy falistej 2. ca. 12 ton blachy żelaz. 3×150 mm.×10 mb. Łom ten znajduje się w Podgórzu w 31 pułku artylerji pol. gdzie można go oglądać po uprzedniem zgłoszeniu się w D-twie 31 p. a. l. Oferty należy składać do dnia 4 kwietnia br. w Komendzie Miasta Toruń z dołączonym dowodem wpłaty wadjum w wysokości 50 zł. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Komendzie Miasta Toruń w dniu 4 kwiet. br. o godz. 11. Komenda Miasta zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu.

4913) Komendant Miasta Toruń **K. Matzenauer,** p.pułk.

Niniejszem zawiadamiamy, że podjęliśmy

ŻEGLUGĘ NA WIŚLE

oraz

RUCH TOWAROWY

z Gdańska i Gdyni do Bydgoszczy oraz miejscowości położonych nad Wisłą do **Warszawy** — i odwrotnie.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje:

LLOYD BYDGOSKI

Spółka Akcyjna

Gdańsk Schäferei 15/17, tel. 27-446

Bydgoszcz Grodzka 17/19, tel. 259, 471 i 472

Warszawa Praga Port Handlowy, ul. Zamoyskiego 2, tel. 100419 i 101394.

Agentury w Gdyni, Grudziądzu, Toruniu, Włocławku i Płocku

Bydgoszcz, dnia 20 marca 1933 r. (4922

Kasyno Obywatelskie

221 **Śniadeckich 32,** wydaje

smaczne obiady po 60 gr.

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora"

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Zegiestów Zdrój „Polonia"

przyjmuje zgłoszenia na miesiąc kwiecień i maj. Za pobyt 3 tygodniowy 100 zł. Przyjmuje członków związków, stowarzyszeń, gimnazji itd. (4926

Ondrouskowa, Grudziądz ul. Budkiewicza 33.

Pianina

niezrównanej jakości poleca tanio (4706

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. Grudziądz, ul. Groblowa 2.

Dla naszej fabryki w Nakle poszukujemy natychmiast dzielnego młodszego (4824

bednarza.

„Impregnacja" Bydgoszcz Marszałka Focha 4.

Spółdzielnia Korp. Kad. nr. 2

w **Chełmnie** (4911

przyjmie od 1. 4. b. r

pomocnika sklepowego.

Wymagana kaucja gotówkowa. Bliższych informacji udzieli Zarząd Spółdzielni. Of. wnosić na ręce zarządu. ZARZĄD.

Pomocnik

fryzjerski damsko-męski potrzebny zaraz. Posada stała. Stroiński, Więcbork Hallera 2. (4930

Włodarz

potrzebny do samodzielnego gospodarowania na majątku 250 mórg. Kaucja wymagana. Oferty „PAT" Bydgoszcz. (4939

Otwarcie sezonu nawigacyjnego!!

Z dniem 15-go bm. wznowiła

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula"

komunikację towarowo-pasażerską

Bydgoszcz - Toruń - Warszawa i Bydgoszcz - Gdańsk - Gdynia

Przewóz towarów tańszy od kolejowego około 50%.

Przewóz wszelkich masowych ładunków z miejscowości położonych nad Wisłą, Kanałem Bydgoskim, Brdą i Notecią po cenach **bezkonkurencyjnych.**

Agentura w Bydgoszczy ulica Grodzka 21, telef. 1196.

Agentura w Toruniu ulica Nadbrzezie, tel. 75.

Dalsze oddziały i agentury: 4500

Warszawa, Wyszogród, Płock, Dobrzyń, Włocławek, Nieszawa, Ciechocinek, Brdyujście, Chełmno, Grudziądz, Tczew, Gdańsk, Gdynia, Łódź, Puławy, Sandomierz.

Ogłoszenie. W sprawie postępowania dotyczącego układu zapobiegawczego co do majątku firmy Przemysł Drzewny Hermann Schütt w Czersku wyznacza się po myśli art. 52 rozp. o nadzorze sądowym ponowny termin do ogólnego zebrania wierzycieli na dzień **1 kwietnia 1933 o godz. 10-tej przed poł.** w niżej podanym Sądzie pokój nr. 12, celem powzięcia uchwały w przedmiocie proponowanego układu zapobiegawczego. Porządek rozprawy: 1. Sporządzenie listy w obecności wierzycieli, 2. Sprawozdanie nadzorców sądowych, 3. Odczytanie propozycji układowych, 4. Dyskusja nad propozycjami, 5. Wnioski, poprawki i uzupełnienia co do warunków układu, 6. Głosowanie z listy obecności.

Czersk, dnia 18 marca 1933 r. (4919) **Sąd Grodzki.**

Licytacja przymusowa.

Dnia 24 marca 1933 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę **w Czersku-Pomorze** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

transmisja ceny szacunkowej 1200 zł, 1760 paczek listew ceny szacunkowej 2.000 zł, 505 desek różnego rozmiaru ceny szacunkowej 600 zł, oraz inne drobne rzeczy łącznej ceny szacunkowej 81 zł

Oglądać można od godz. 9—10-tej. Zbiórka licytantów w moim biurze przy ul. Kościuszki 23. (4934

(—) Kwiatkowski, kom. sądu grodzkiego w Czerku.

Oferta specjalna na cebulki kwiatowe z Holandji.

Upiększajcie wasze domy i ogrody!

Najlepsza kolekcja składająca się:

z 300 cebulek kwiatowych i sadzonek najprzedniejszej jakości . . . . tylko 25 zł

z 600 cebulek kwiatowych i sadzonek najprzedniejszej jakości . . . . tylko 45 zł

Zawartość przesyłki. 100 gladjoli, 25 dalji ameryk., 60 anemonów, 60 ranunculesów, 10 begonji, 10 hyacentów, 10 lilij, 25 monbrecyj.

Wszystkie gatunki w żywych kolorach lub też w kolorze wedle wyboru. — **Dostawa:** Franko miejsce zamieszkania. Sposób hodowania dołącza się bezpłatnie do każdej przesyłki. — Katalog ilustrowany na życzenie. — **Zapłata:** Listem poleconym lub przekazem pocztowym. Przy zapłacie zgóry dodajemy bezpłatnie do każdej przesyłki 15 najpiękniejszych, zakorzenionych sadzonek z naszej sławnej hodowli. Na życzenie uskuteczniamy zamówienia za zaliczką pocztową za dodatkowem doliczeniem zł 5 tytułem kosztów inkasa, opakow. etc.

3869) **Triangle Bulb Farms Hillegom—Holland.**

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 25 rozp. P. R. z dnia 16. II. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli Magistrat m. Bydgoszczy podaje niniejszem do publicznej wiadomości o przystąpieniu do sporządzania szczegółowych planów zabudowania obejmujących:

1. tereny na Wilczaku należące do Tow. „Czerwonego Krzyża" w granicach pomiędzy ulicą Jary cmentarzem ewangelickim, polem ćwiczeń 16 p. uł., torem kolejowem Bydgoszcz-Inowrocław, posiadłością p. J. Stranza i „Zjednoczonych Cegielni".
2. tereny leśne, leśnictwa „Bocianowo" wzdłuż szosy Gdańskiej w granicach pomiędzy ulicą Północną i Szkołą Podchorążych, a torem kolejowym na południe od Stacji pomp wodociągów miejskich.
3. blok między ul. Kordeckiego, Dolina, Miedza i Św. Trójcy.
4. tereny na południe od ul. Senatorskiej na północny wschód od nowego szpitala miejsk. należące do p. Frankensteina.
5. blok między ulicami Kąpielową, Czerską, Zakątek i Niecałą na Jachcicach.

Z treścią projektu poszczególnych planów zabudowania wymienionych terenów interesowani mogą zaznajomić się w Wydziale VIII. (Urząd Budownictwa Naziemnego) Magistratu przy ul. Jana Kazimierza nr. 5 I. ptr. **w okresie od dnia 22 marca do dnia 7 kwietnia 1933 r.** w godz. od 8-mej do 13-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W okresie od dnia 8 kwietnia do 23 kwietnia 1933 r. interesowani mogą zgłaszać do wspomnianego Urzędu wnioski, dotyczące wyżej wspomnianych planów zabudowania.

Bydgoszcz, dnia 20 marca 1933 r.

(—) **Inż. arch. Raczkowski**
radca budownictwa.

4938)

Nadszedł nowy transport

fornierów

także **dyktu i klej.** Ceny znacznie zniżone.

„Fornier" Sp. z o. o. Kordeckiego 2, tel. 2204. 4874

POLECENIA

Farbiarnia

Pralnia chem. Lisikiewicz czyści garderobę tanio, szybko, solidnie! Podgórna 23. Zduny. (2831

SPRZEDAŻE

Dom (2826

35.000, dochód 4.800 sprzedam. Wpłata do 20 tys. Of. „Śródmieście" Dzien.

Bandonium (4940

i parę lakierek męskich wielkość 44, tanio sprzedam. Dworcowa 71, m. 6.

National

kasę rejestracyjną z motorem elektrycznym rocznik 1912 w dobrym stanie sprzedam. Of. składać pod „National" w adm. Słowa Pomorskiego. (4929

Singera

maszynę damską do szycia, magiel „Zobla" kupię Oferty do Dziennika „Maszyny". (4937

POSADY POSZUKUJĄ

Piekarz

cukiernik, kawaler lat 30, dobry fachowiec, pracowity, uczciwy, bez nałogów, 10 lat praktyki, obeznany z wszystkiemi piecami, obejmie posadę od kwietnia lub później, najchętniej zastępcę szefa lub pierwszego. Dzien. Bydg. Gdynia pod „Wielkopolanin". (4912

150 zł.

dam za ofiarowanie mi stałej posady biurowej. Of. do filji Dziennika pod „150". (2833

RÓŻNE

Przystąpię

do spółki do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa z kapitałem ca 15.000 zł. względnie kupię takowe. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „A. H. B." (4923

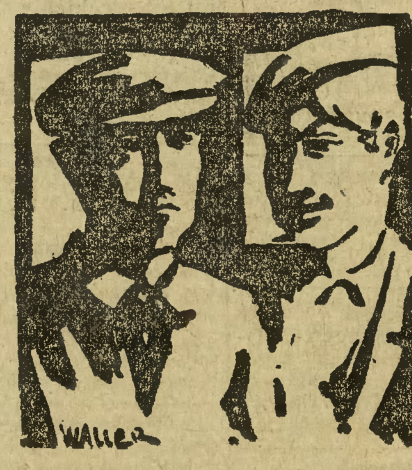
MATRYMONJALNE

Młodzieniec

bogaty uszczęśliwi ładną niezależną osóbkę. Zgł. „Arno" filja. (2824

Kawaler

lat 29, mistrz piekarski z gotówką ożeni się z panną lub wdową posiadającą własną piekarnię. Of. pod „Zaraz" Dzien. Bydg. Toruń. (4917



— Powiedz mi, czy ciebie to nie męczy, że ciągle nic nie robisz?
— Ma się rozumieć, że męczy!
— A cóż wtedy robisz?
— Ano, wtedy... odpoczywam.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.